Nr 23 Niedziela, 3 czerwca 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—.
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Inż. Gjura Atanackovic

Granice opłacalności wiejskich młynów gospodarczych

Przy rozlicznych raz mniej to znów bardziej pocieszających rozważaniach i kalkulacjach gospodarczych, sprawa stopnia rentowności młynów gospodarczych nie ostatnie zajmie miejsce, i dlatego specjalnie w tych czasach, gdy młyny wyrastają jak grzyby po deszczu, wydaje mi się, że nie od rzeczy będzie podać kilka rozważań liczbowych, które wprawdzie nic nie odkrywają nowego, ale jednak wnoszą trochę światła w tę dziedzinę naszej gospodarki i potrafią może zniwelować do właściwych rozmiarów wybujały optymizm tych nowych adeptów kunsztu młynarskiego, którzy przystępują do budowy nowych młynów. Podany poniżej wzór arytmetyczny określa w przybliżeniu dość dokładnie wysokość możliwego do osiągnięcia czystego dochodu, a zarazem daje podstawę do wszelkiego rodzaju kalkulacyj, z których dla przykładu znaczniejszą ilość poniżej rozwiniemy.

Kalkulacje, dające się wyprowadzić z tego wzoru, zakreślają jasno linje graniczne opłacalności młynów gospodarczych, uwarunkowane miejscowemi stosunkami wiejskiemi, jak n. p. wielkością dowozu zboża (chłopskiego) do młyna; o tych to warunkach opłacalności, przedewszystkiem przy budowie nowych młynów, pamiętać należy, nie poddając się szkodliwym mirażom niepewnych zysków.

W poniżej wyprowadzonym wzorze oznaczamy literą **a** przeciętną godzinną wydajność roboczą wszystkich walców, znajdujących się w młynie, którą wyrażamy w pieniądzach, pobranych za przemiał z doliczeniem wartości pieniężnej za grys od tej ilości przemiału pobranej — (jeśli nota bene w danym młynie jest zwyczaj pobierania od przemiału pewnej ilości grysu).

Przykład: młyn z trzema parami walców i kamieniem pytluje w *24* godzinach przeciętnie np. 36 q, wydajność zatem na godzinę wynosi 150 kg. Za przemiał 100 kg zboża płacą 4 zł, dodając oprócz tego *2* kg grysu wartości 60 gr, a zatem

$$a = 1{,}50 \times 4.60 = 6.90$$

Literą *r* oznaczamy ilość razówki na godzinę, wyrażoną również w pieniądzach, wpłaconych za jej przemiał, a odpowiadającą ilości pytlu, któryśmy wyrazili literą a.

Przykład: W tymże młynie spytlowano według kwitarjusza w ostatnich 9 miesiącach 3.614 q, natomiast na razówkę przemielono 4.311 q: na 1 q pytlu przypada zatem 4.311 : 3.614 = 1‘19 razówki. Za przemiał na razówkę płacą tam *2* zł, a zatem

$$r = 1{,}50 \times 1{,}19 \times 2 = 3{,}57 \text{ zł.}$$

Literą *b* oznaczamy użyty przez godzinę materjał pędny i smary dla motoru, wyrażone również w pieniądzach, t. j. n. p. w danym wypadku $^1/_2$ kg najlepszej oliwy (cena 1.90 zł za 1 kg) i 5 kg oleju gazowego w cenie *27.6* gr za 1 kg a zatem

$$b = 0{,}95 + 1{,}38 = 2.33 \text{ zł.}$$

Literą A oznaczamy sumy wszystkich stałych wydatków c a ł o r o c z n y c h, jakoto:

1. pobory personelu	15.197.— Zł
2. amortyzacja	5.257.— „
3. kasa chorych	600.— „
4. ubezpieczenie od wypadków	150.— „
5. ubezpieczenie od ognia	900.— „
6. podatek obrotowy	352.— „
7. świadectwo przemysłowe	74.— „
r a z e m A =	22.530.— Zł

Literą *n* oznaczamy ilość godzin, w których młyn jest w ciągu roku czynny, t. j. około 200 dni rocznie

$$n = 24 \times 200 = 4.800 \text{ godzin.}$$

Literą Z oznaczamy roczny czysty dochód.

R o z w i n i ę c i e w z o r u: Z powyższych danych wypływa, że coroczny dochód brutto wynosi n a + n r.

Jeśli od tego odciągniemy omówione powyżej wydatki, t. j. n b + A, otrzymamy czysty dochód Z.

Zatem $Z = na + nr - nb - A = n (a + r - b) - A$.

Podstawiając pod tę formułę powyżej przytoczone liczby i przyjmując, że n = 4.800, otrzymamy:
$Z = 4.800 (6.90 + 3.57 - 2.33) - 22.530 = 16.542.$— Zł.

Z tego zasadniczego wzoru $Z = n (a + r - b) - A$, można rachunkowo rozwiązać szereg ważnych dla praktyki pytań, z któremi się ciągle spotykamy. Poniżej podajemy kilka najważniejszych rozwiązań:

Kiedy nie osiąga się żadnego zysku, ale pracuje się jeszcze bez straty?

Wtedy, gdy Z = O, tj. gdy $n (a + r - b) - A = 0$.

Stąd można wyliczyć minimum dla n, t. j. w danym naszym wypadku tę ilość godzin, którą dany młyn musi być w ruchu przez rok, by nie przyniósł nam w roku straty.

$n = \frac{A}{a + r - b}$ t. j. w naszym wypadku $n = \frac{22.530}{8 \cdot 14} = 2767$ godzin.

Ale nawet, gdy cyfra n jest wystarczająco wielka, może zajść wypadek, że się pracuje bez dochodu, a mianowicie gdy cyfra b wobec a + r jest zbyt wielką (co się może zdarzyć i niestety się zdarza np. w wypadku, gdy motor w młynie jest za duży, albo gdy z powodu zużycia lub przestarzałego systemu zużywa motor zawiele materjałów pędnych), albo znowu, gdy cyfra A jest zbyt wysoka — w tych wypadkach nasz wzór natychmiast pozwala się o tem przekonać.

W wypadku takim, gdy b = a + r, rachunek czystego dochodu z młyna przedstawia się wtedy smutno: Z = — A. Wypadek taki, że ta wielkość a + r zbliża się zanadto do wielkości b, zachodzi dość często w praktyce, jeżeli, zwłaszcza w większym młynie, z jakichkolwiekbądź przyczyn pracuje tylko pewna zbyt mała część statków.

Taki sam deficyt wykaże się, gdy np. młyn przez cały rok stoi, gdyż wtedy także $Z = O (a + r - b) - A = - A$; ten drugi wypadek jest korzystniejszy od pierwszego, bo przynajmniej motor się nie zużywa i personel można do minimum zredukować.

Gdy Z = 0, to wtedy $n = \frac{A}{a + r - b}$ i z tego wzoru można wysnuć szereg pouczających wyliczeń.

Jeżeli przyjmiemy na n liczbę 4.800, którą w stosunkach wiejskich można uważać za dość zbliżoną do normalnej, wtedy możemy postawić sobie pytanie, do jakiej wysokości może w danym młynie dojść cyfra A, by nie było deficytu.

W naszym specjalnym przykładzie przedstawiałaby się rzecz następująco:

$$4800 = \frac{A}{6.90 + 3.57 - 2.33} = \frac{A}{8.14} \text{ z tego}$$

$$A = 4.800 \times 8.14 = 39.072 \text{ Zł.}$$

Z drugiej strony znowu, jeżeli, A jest cyfrą stałą, można wyliczyć do jakiej wysokości może wzróść cyfra b, by nie było deficytu, co w praktyce staje się pytaniem aktualnem przy wzroście cen za materjały pędne i smary. Wtedy ze wzoru $4.800 = \frac{22.530}{6.90 + 3.57 - b}$

jest $4.800 (10.47 - b) = 22.530$, z tego $b = \frac{10.47 \times 4.800 - 22.530}{4.800} = 5\,78$ zł.

Przyjmując znowu za niewiadome wielkość a + r, możemy wyliczyć jak dalece można zniżyć cenę za przemiał (np. gdy jakiś kupiec chce hurtownie przepytlować w naszym młynie większą partję zboża na mąkę handlową), ażeby jeszcze nie mieć przy tej zniżonej cenie za przemiał deficytu, a mianowicie: w naszym specjalnym wypadku sprawa wygląda tak:

$$4800 = \frac{22\,530}{(a + r) - 2.33}, \text{ z tego } 4.800 (a + r) - 4800 \times 2\,33 = 22.530$$

W. Swederski 2)

Z wycieczki do Szwajcarji

Rolnicze zakłady doświadczalne i badawcze powstały częściowo z prywatnych (Stacja oceny nasion w Zürychu), z kantonalnych (chemiczno-rolniczy instytut w Liebefeld pod Bernem w Lozannie, (zachodnio szwajcarski Instytut uprawy winoroślin w Lozannie), wreszcie z międzykantonalnych zakładów (Zakład ogrodniczy w Wälenswill). Inne zakłady były założone przez Związek lub później przejęte przez Związek, np. Zakład chemiczno-rolniczy przy Politechnice w Zürychu i Centralna Stacja doświadczalna botaniczno-chemiczno-bakterjologiczno-rolnicza w Liebefeld pod Bernem.

Pierwsza Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza, została zorganizowana przy szkole rolniczej w Rütti w r. 1865, w r. 1886 zaś przeniesiona do Berna. Od r. 1872 kontrola nawozów sztucznych znajduje się przy pracowni chemicznej politechniki w Zürychu. W r. 1875 Prof. Dr. F. Stebler organizuje prywatną Stację oceny nasion w Bernie, którą później przeniesiono do Zurychu. W r. 1878 Rząd Związkowy Stację doświadczalną kontrolną w Zürychu bierze pod swój zarząd i pokrywa koszta jej utrzymania. Obecnie na terenie Związku utrzymywane są przez rząd następujące zakłady naukowe doświadczalne i kontrolne:

Stacja doświadczalna botaniczno-rolnicza i chemiczno-rolnicza w Oerlikon pod Zürychem, Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza i bakterjologiczna oraz zakład doświadczalny mleczarni i serowarni w Liebefeld pod Bernem. Międzynarodowa szkoła ogrodnicza w Wädenswill, Zakład uprawy winorośli w Lozannie, Zakład fizjologji żywienia przy Politechnice w Zürychu, Stacja oceny nasion w Lozannie.

Kilkadziesiąt lat pracy mrówczej i wytrwałej, tak świetnie zapoczątkowanej przez prof. Stebler'a, w zakresie uprawy łąk i pastwisk, dały niesłychanie dodatnie wyniki.

Doświadczenia z zakresu uprawy łąk i pastwisk górskich, oraz podgórskich, prowadzi Stacja doświadczalna w Oerlikon pod Zürychem. W celu przeprowadzenia doświadczeń z zakresu poprawy pastwisk wysokogórskich, Stacja posiada Stację wysokogórską w Fürstenalpe na północno-zachodnim stoku Faulbergu, na wysokości 1782 m nad poziom morza.

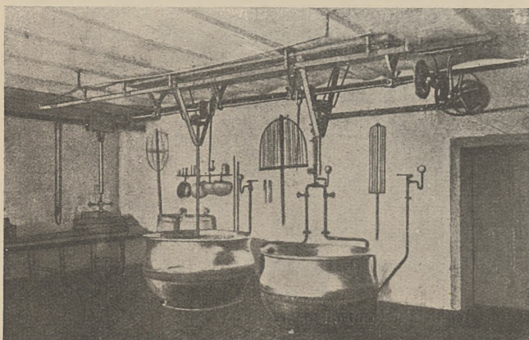
Prace tej Stacji dotyczą zagadnień nawozowych, są robione próby również z mieszankami, gdzie robione są doświadczenia nad wydajnością mieszanek na tych wysokościach, oraz obserwacje nad zachowaniem się poszczególnych roślin wchodzących w skład mieszanek. Przy Stacji istnieje również ogród botaniczny, składający się z roślin alpejskich, zebranych z ich naturalnych stanowisk, co do których również są robione obserwacje.

Pomimo już wieloletniej pracy na Fürstenalpe jak dotychczas wyników konkretnych nie otrzymano i jak mnie informowano praca w zakresie uprawy pastwisk wysokogórskich znajduje się tylko w zaczątku. Dotyczy to naturalnie tylko pastwisk wysokogórskich, które znajdują się w surowych warunkach fizjograficznych. Zagadnienia dotyczące łąk i pastwisk górskich i podgórskich zostały pomyślnie rozwiązane.

z tego $a + r = \frac{22530 + 4800 \times 2.33}{4.800} = 7.02$ Zł.

Jeśli za r (które to r w tym wypadku nie wchodzi w rachubę), zostawimy jak wyżej liczbę przyjętą 3·57, to wtedy a = 7.02 — 3.57 = 3.45 zł t. j. cena za spytlowanie 150 kg — to za 1 q wyniesie ta cena 2.30 zł, jako granica minimalna ceny za przemiał na pytel, by nie mieć jeszcze straty.

Przy młynach, które tylko pytlują, jest Z = n (a — b) — A, ponieważ wtedy r = O, a odwrotnie młyny posiadające tylko kamienie na razówkę wykazują Z = n (r — b) — A.



Współczesna serownia w nizinach
(do fejletonu)

Ze wzoru Z = n (a+r—b) — A, wynika jasno, że przy młynach wodnych osiąga się wysoki dochód czysty, ponieważ tam b jest równe prawie O, a także A spada znacznie, gdyż odpada pensja wykwalifikowanego maszynisty.

Powyżej przytoczone przykłady i wyliczenia wyczerpują mniej więcej w wiejskiej praktyce najczęściej zachodzące i zajmujące nas przypadki. Na zakończenie podamy jeszcze jeden przykład:

Zgłasza się handlarz mąki i zobowiązuje się spytlować w przeciągu trzech miesięcy 2.500 q zboża. Płaci jednak tylko trzy złote, nie dając wcale grysu, a kamieni na razówkę nie zużywa. Co mówi na to nasz wzór?

Wydajność walców na godzinę wynosi 150 kg, a zatem na 2500 q potrzeba $\frac{2500}{1.50}$ = 1.666 godzin, przez 3 miesiące zaś wynosi A = $\frac{22530}{4}$ = 5.632·5 Zł.

Z = 1.666 (6.90—2.33) — 5.632.50 = 1.981 zł, tyle zatem wynosi zysk nasz przy tej transakcji.

W bardzo pomyślnych latach, przy wielkim urodzaju, gospodarczy młyn wiejski miele czasem dłużej niż przez 200 dni, ale według obserwacji liczba ta, ze względów technicznych i licznych „świątkowań", nie przekracza 260 dni. W takim specjalnie pomyślnym roku n = 260 × 24 = 6240. Wtedy Z = 6240 (6.90 + 3.57— — 2.33) — 22530 = 28263 zł.

Na ostatku jeszcze jedna kwestja, która zająć powinna przedewszystkiem tych, którzy mają zamiar budować nowy młyn i liczyć się przytem muszą i powinni z konkurencją sąsiada, a zatem pytanie: Jaki kontygent zboża jest konieczny, by młyn pracował bez strat?

Dla Z = O wyrachowaliśmy powyżej n = 2767 godzin. W jednej godzinie przemielamy na pytel (a) 150 kg, na razówkę zaś (r) 1.19 a t. j. 178.5 kg, razem zatem (a + r) przemielamy 328.5 kg.

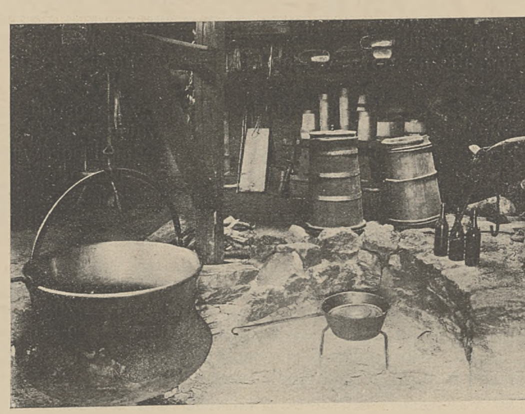
Ta ilość, pomnożona przez ilość godzin 2767, da nam szukaną liczbę minimalnego kontygentu, t. j. 9.089.5 q. Liczba ta, jak widzimy, jest wysoka, i dlatego przy budowie nowego młyna, należy do tego minimum kontygentu zastosować rozmiary młyna, którego zadaniem jest przecież nie tylko zaspokoić potrzeby ludności, lecz także przynieść właścicielowi dochód. Budujący się zatem młyn będzie musiał mieć zapewniony znacznie większy kontygent.

Najwyższa ilość zboża, którą dany młyn potrafi przemleć w ciągu 260 dni pracy, da się wyliczyć, gdy

---

Wyniki osiągnięte przez Zakłady naukowe, badaczy i Stacje doświadczalne są szeroko popularyzowane. W zakresie racjonalnego zagospodarowania łąk i pastwisk górskich szczególnie zasłużył się krajowi „Szwajcarski Związek poprawy gospodarstw alpejskich" (Schweiz. Alpwirtschaftliche Verein"). Związek założony w r. 1863, obecnie liczy 65 rok swego istnienia. Do zasług Związku przedewszystkiem należy wyczerpujące i doskonałe przeprowadzenie statystyki gospodarstw alepskich. Studja te obecnie obejmują kilkanaście tomów wydawnictw i tak co do treści, jak i sposobu opracowania przedstawiają bardzo poważny dorobek. Pozatem Związek nie ustawał w pracy nad uregulowaniem ustawodawstwa alpejskiego, nad wprowadzaniem i propagowaniem najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej i techniki z zakresu gospodarki alpejskiej, drogą odczytów, kursów wędrownych, kursów zimowych, organizacyj, instruktorów, wreszcie premjowania wybitnych gospodarstw i rolników. Przez stworzenie organizacji i inspekcji gospodarstw alpejskich, Związek może śledzić postęp tych gospodarstw, jest dokładnie poinformowany o wszelkich brakach i skutecznie może dążyć do ich usunięcia.

Prof. Strüby obliczył, że tylko w jednym kantonie Graubünden, w ciągu 50 wędrownych kursów, zwiedzono 1332 gospodarstw alpejskich, w których przyjęło udział 3000 słuchaczy i wygłoszono 607 odczytów z zakresu nawożenia, żywienia i hodowli bydła, meljoracyj i t. p. W kantonie Bern, odbył się w r. 1927 — 99 kurs wędrowny. W czasie trwania tych kursów, które siecią pokrywają całą Szwajcarję, zwiedzono 3000 gospodarstw alpejskich, brało w nich udział 6000 słuchaczy a odczytów wysłuchało 30.00 osób! Liczby te są tak wymowne, że nie potrzebują komentarzy. Pozatem istnieje cały szereg szkół rolniczych i specjalnych, jak



Wysokogórska serownia na halach Szwajcarskich. Przypomina ogromnie serownię na połoninach we Wschodnich Karpatach

szkoły mleczarstwa, serowarstwa i t. d. Szkoła rolnicza w Rütti dzierżawi również halę w Gurnigelalp gdzie prowadzi wzorową gospodarkę połoninową, przeprowadza doświadczenia na halach, które już dały

pomnożymy liczbę 328.5 × 6240 t. j. 20498 q: Normalnie jednak w naszych warunkach liczba przemielonego zboża przez 200 dni wyniesie 228:5 × 4800 = 15.768 q.

Ogólne uwagi, które nasuwają się z naszego wzoru Z = n (a + r — b) — A przedstawiają się w streszczeniu następująco: Ażeby Z było jak największe, należy dbać o to, by cyfra n była jak największa, t. j. by młyn był w roku jak najdłużej w ruchu. Na to zaś wpływają następujące czynniki: Motor i obsługa przy nim powinna funkcjonować sprawnie, by nie było niepotrzebnych przerw, które zrażają dowożących zboże, gdy muszą niepotrzebnie czekać i skierowują ich do innych



Kolejka linowa na hali Niedernhorn
(do fejletonu)

młynów, gdzie takich nieprzewidzianych przerw niema; następnie wielkość młyna powinna być przystosowana do ilości dowozu, mającego się przemielać zboża tak, żeby ilości te rozdzielać się musiały z konieczności na cały przeciąg roku gospodarczego, a nie były w całości przemielane tylko w krótkich okresach, np. przed świętami, bo to może jest dogodne dla dowożących, ale zmniejszając cyfrę n, obniża ogromnie rentowność młyna.

Zbyt wielki młyn gospodarczy ma jeszcze tę złą stronę, że w okresach, gdzie dowóz jest słaby, zmuszony jest pracować nieraz tylko pewną częścią statków, co powoduje, że wielkość b jest stosunkowo do a + r za wielką, gdyż zużycie materjałów pędnych i smarów osiąga przy motorach, jak wykazuje praktyka, tylko przy pełnem obciążeniu granice największej ekonomiczności. Przy cyfrze b należy się starać o oszczędność na ilości zużywanych materjałów, co się osiąga przez dobry stan i dobre naregulowanie motoru, nigdy zaś nie należy oszczędzać na jakości i niższej cenie, zwłaszcza, gdy chodzi o smary, bo to powoduje szybsze zużywanie się motoru i zwiększa cyfrę A.

Przy zbyt wielkim młynie wreszcie wzrasta do niepotrzebnych rozmiarów cyfra A.

Jak widzimy zatem przysłowie „wedle stawu grobla", które we wszystkich dziedzinach wiejskiego gospodarstwa ma swoje zastosowanie, i znaleść może mniej lub bardziej ścisłe rachunkowe uzasadnienie, jest podstawowym warunkiem opłacalności młynów gospodarczych.

Prof. J. Żółciński 1)

Z działalności b. Stacji chemiczno-rolniczej przy Instytucie Chemji roln. i Glebozn. Politechniki Lwowskiej w Dublanach

Oddziału Kontroli nawozów w latach 1921 — 1927

Rozwój rolnictwa w tej lub innej dzielnicy kraju niemal fotograficznie odzwierciadla się na działalności tych instytucyj, które powołane są do współpracy nad tym rozwojem. Jedną z takich instytucyj na terenie Wschodniej Małopolski jest b. Stacja chemiczno-rolnicza, przy b. Wyższej Szkole Rolniczej, a obecnie Oddział Kotroli Nawozów przy Katedrze i Instytucie Chemji roln. i Gleboznawstwa Politechniki Lwowskiej w Dublanach.

Pierwszy dłuższy 17-letni okres rozwoju b. Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach, od chwili założenia

interesujące wyniki. Hala znajduje się na wysokości 1522 m n. p. m. Okres pasienia od 10 czerwca do 10 września. Zwracają uwagę dokonane już na hali meljoracje, doskonałe zaopatrzenie w wodę, stajnie dla bydła. Wszelkie prace na hali są wykonywane przez wychowańców szkoły rolniczej w Rütti. Hala w Gurnigelalp jest intresującą ze względu na zbliżone warunki fizjograficzne do pewnych połonin wschodnio-karpackich.

W ostanich dziesiątkach lat postęp w zagospodarowaniu łąk i pastwisk górskich w Szwajcarji jest tak widoczny, że opisy prymitywnej gospodarki porównywanej z primitywnem gospodarzeniem Nomadów jakie spotykamy u starszych autorów, a tak jeszcze charakterystycznych dla gospodarki na naszych połoninach, niema zastosowania do współczesnych gospodarstw.

Z punktu widzenia rolniczego w Szwajcarji rozróżniają pastwiska położone na wysokości 800—1400 m n. p. m. t. zw. Voralpen, na wysokości 1400—1800 m n. p. m. t. zw. Mittelalpen, i wreszcie na wysokości 1800 do 2500 m n. p. m. t. zw. Hochalpen.

W Voralpen i Mittelalpen pastwiska w krainie lasów szpilkowych, Hochalpen leżą poza górną granicą lasów. Na wyżej położnych pastwiskach rozróżnia się, w zależności od ich wzniesienia nad poziom morza, Untersäss i Obersäss. Maiensäss — są to pastwiska górskie z pewnemi zabudowaniami gospodarskiemi, które są wykorzystane dla pasienia bydła na wiosnę. Później bydło posuwa się dalej na hale, zaś Maiensäss zapuszcza się na łąkę, w jesieni zaś, po zbiorze siana, wypasa się na tych łąkach bydło wracające z hal.

Wydatność pastwisk wycenia się przez oznaczenie ilości dni pasania dla jednej sztuki na pewnej powierzchni lub przez oznaczenie powierzchni, która jest potrzebną dla jednej sztuki na cały okres pasania.

Według pojęcia, wyrobionego w Szwajcarji i ustawowo tam przyjętego, jednostką miary jest krowa średniej wagi. W stosunku do jednej krowy (średniej wagi) przyjęto jako równomierne wartości.

Krowa mleczna 1 jednostka (Stosszahl), krowa cielna $^{5}/_{6}$, jałówka $^{1}/_{2}$, ciele $^{1}/_{4}$, koza $^{1}/_{5}$, owca $^{1}/_{6}$, koń trzyletni 3, koń dwuletni 2, koń jednoroczny 1, świnia $^{3}/_{4}$. Czas trwania pasienia zależny jest od wysokości. Na wysokości 800—1200 m n. p. m. 116 dni, 1200—1500 m 100 dni, 1500—1800 m 94 dni, 1800—2100 m 82 dni, 2100—2500 m 75 dni.

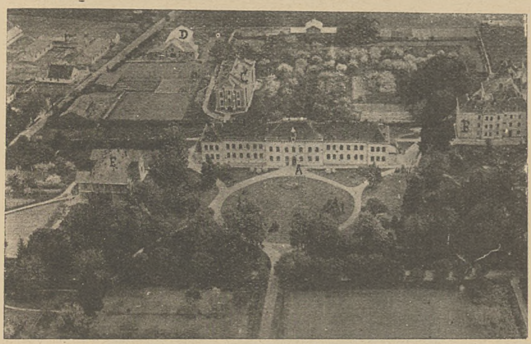
Naogół przeciętnie można liczyć czas trwania pasienia 90.07 dni, co wynosi 411522 normalnych jednostek. Jeden ha powierzchni liczy 54 jednostek.

Co do stosunków własnościowych, to według statystyki T-wa alpejskiego rolniczego, 7351 pastwisk znajduje się w prywatnem władaniu, 1492 należy do stowarzyszeń, 1717 do gmin, 196 do nożnych właścicieli.

Hale należące do prywatnych właścicieli są dość dobrze zagospodarowane, gorsze zagospodarowanie daje się zauważyć na halach, należących do gmin, najlepiej zaś są zagospodarowane hale należące do towarzystw rolniczych, które umożliwiają swym członkom racjonalne i stosunkowo tanie pasienie w lecie młodnika.

w 1895 r., aż po 1912, tak w zakresie doświadczalnictwa, jak i chemiczno-analitycznej działalności opracował i ogłosił drukiem prof. A. Karpiński pod tytułem „Rozwój Krajowej Stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, od chwili założenia, aż po koniec roku 1911“. Lwów 1913 r. z 9 rys. w tekscie i planami.

Sprawozdanie to podaje, że organizatorem i niezmiennym kierownikiem b. Stacji chemiczno-rolniczej od założenia, był prof. J. Mikułowski-Pomorski, i, że wobec silnego jej rozwoju już w 1906 r. przystąpiono



Rys. 1. Ogólny widok Dublan. — A) Główny gmach Zakładów Naukowych. — B) Gmachy Internatu. — C) Gmach Katedr i Instytutów chemji rolniczej i gleboznawstwa oraz Technologji rolniczej. — D) Hala maszyn. Elektrownia. — E) Dom mieszkalny. Zdjęcie lotnicze. Maj 1927 r.

do budowy oddzielnego gmachu, a w 1908 r. Stacja przeszła z głównego gmachu b. Akademji Rolniczej, (rys. 1 A przedstwiający ogólny widok Dublan) do wskazanego specjalnego gmachu (rys. 1 C); ogólny widok tego gmachu podaje rys. 2 *).



Rys. 2. Gmach, w którym się mieści Oddział Kontroli Nawozów przy Instytucie chemji rolniczej i gleboznawstwa Polit. Lwow. w Dublanach.

Z przeglądu rozwoju chemiczno-analitycznej działalności b. Stacji chem.-rolniczej bierzemy szereg liczb, podanych tu poniżej w tablicy.

Tablica I

Rok	Ogólna ilość zbadanych prób	W tej liczbie próbek nawozów fosforowych *) ogółem	w %	Wzrost czynności w porównaniu z 1891 r.
1895	142	71	50	1 raz
1903	1222	1092	89,4	9 (8,64) razy
1904	2504	2225	88,9	18 (17,6) ,,
1911	4201	3777	90,0	30 (29,6) ,,

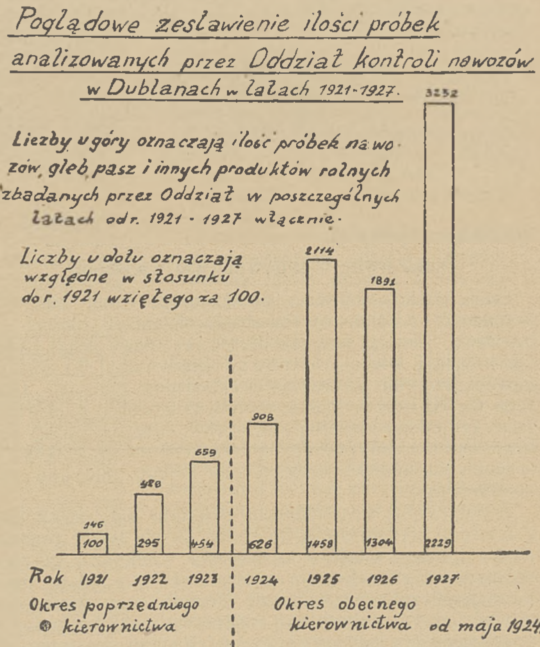
*) Przeważnie tomasyny.

**) Plany wnętrza tego budynku podał prof. A. Karpiński w swem sprawozdaniu, str. 12, rys. 4 i 5.

Z przytoczonej tabliczki wnioskujemy: 1) że liczebnie głównemi nawozami, które kontrolowała Stacja chemiczno- rolnicza, były od roku 1903 prawie wyłącznie nawozy fosforowe (przeważnie tomasyny), które stanowiły 89—90% od ogólnej ilości zbadanych próbek, 2) że przed wojną światową b. Stacja rozwijała swoją chemiczno-analityczną działalność stopniowo do 1903 r. włącznie, zwiększając ją prawie 9 razy w porównaniu z rokiem założenia, w następnym zaś 1904 r. widzimy silny raptowny wzrost zgórą o 100% (zwiększenie z 9 do 18 razy) ob. tabl. 2 sł. 4). Dalszy okres (1904—1911) zaznacza się znów powolnym stopniowym rozwojem za wyłączeniem 1907 r. z bardzo znacznym spadkiem (powszech. nieurodzaj). 3) Za cały 17-letni okres b. Stacja zwiększyła swoją analityczną działalność prawie 30 razy.

Opuszczam tu lata 1918—1920, lata ciężkich zmagań i krwawych walk, zwłaszcza na terenie Wschodniej Małopolski, i przychodzę do bieżącego 7-letniego okresu 1921—1927 r.

Dostateczny jeden rzut oka na załączony tu wykres poglądowego zestawienia zbadanych przez Oddział Kontroli Nawozów (b. Stacja chem.-roln.) nawozów, gleb, pasz itp. (ob. rys. 3), aby wywnioskować, że rozwój Oddziału tylko na początku danego okresu do 1925 r. był mniej więcej stopniowy, a zatem silnie wzrastał zwłaszcza w ub. roku, w którym ilość zbadanych próbek zwiększyła się przeszło 22 razy w porównaniu do 1921 r. (porów. rys. 3, liczby dolne). Ten



rozwój, jak zaznaczyłem na wstępie, odzwierciadla wyraźnie b. znaczny rozwój i polepszenie ogólnej konjunktury rolnictwa. Pierwszy kwartał b. r. pozwala zaznaczyć, że przy dalszym trwaniu obecnych warunków działalność Oddziału wzrośnie ± o 10% w porównaniu do roku ubiegłego.

Do powojennego rozwoju Oddziału (b. Stacji) bardzo znacznie przyczynił się nader ważny w naszem życiu rolniczem fakt, że zostały uruchomione przez Państwo kopalnie soli potasowych w Kałuszu i Stebniku. Towarzystwo dla Eksploatacji Soli Potasowych nawiązało z Oddziałem stały kontakt oddawna, przesyłając stale do Oddziału dla kontroli próbki ze wszystkich wago-

nów, wysyłanych odbiorcom na terenie Małopolski.

Niżej podana tabliczka II wskazuje ogółem i procentowo, jaka ilość próbek soli potasowych była zbadana przez Oddział w okresie 1921—1927.

Tablica II

Rok	Ogólna ilość zbadanych próbek	Ilość próbek soli potasowych ogółem	i w %	Zwiększenie czynności w porównaniu z 1921 r. przyjętym za = 1
1921	145	32	22	1 raz
1922	428	49	11,4	3 razy
1923	659	229	34,7	4,5 ,,
1924	908	464	51,1	6,3 ,,
1925	2114	1368	64,7	14,6 ,,
1926	1891	1125	59,5	13,0 ,,
1927	3232	1688	52,2	22,3 ,,

Z tabliczki tej wnosimy: 1) że procentowo ilość zbadanych próbek soli potasowych wahała się między 11 a 65 %, a przeciętnie stanowiła powyżej 50%, 2) że przełomowym rokiem w życiu Oddziału był 1925 r., gdyż w tym roku ruch wzmógł się przeszło o 130% w porównaniu z uprzednim 1924 r. i 3) że rozwój Oddziału posuwał się o wiele intensywniej za wskazany 7-letni okres, niż przed wojną, bo w 22 zgórą razy (por. tab. II sł. 4) w porównaniu do takiegoż 7-letniego okresu przed wojną (9 razy).

Dążąc do intensyfikacji rozwoju Oddziału Kontroli Nawozów na zewnątrz, do sprawności w wykonaniu analiz i do podwyższenia samoopłacalności, po objęciu kierownictwa w 1924 r. urzędowo zrezygnowałem z należnych mi opłat na rzecz Oddziału *).

Zaznaczyć tu winienem, że od połowy 1925 r. Oddział Kontroli Nawozów jest instytucją samowystarczalną, opłacającą cały swój roczny budżet z wpływów za analizy i nie posiadającą żadnych subwencyj lub dotacyj.

Inż. Tadeusz Broniewski

Kilka uwag o budownictwie wiejskiem

Stara zasada rolnicza, głosząca, że lepiej budynek podpierać co roku nowemi drągami, aniżeli zdobyć się na nowy, słuszna jest tak długo, jak długo drągi i łaty nie kosztują więcej, niż nowy, odpowiednio do wymagań higjeny lub ekonomji, wystawiony budynek. Dlatego nie od rzeczy będzie pomówić trochę o budownictwie, bo jednak niejeden z rolników, sprzykrzywszy sobie podpórki i łaty, zdecyduje się, aczkolwiek z ciężkiem sercem, na budowę takiego, czy innego budynku gospodarskiego...

Zabudowania gospodarskie składają się oczywiście z różnych elementów, a te znów, co sie tyczy rozmiarów i ilości, związane są ściśle z wielkością obszaru uprawnego, charakterem gospodarstwa, a także środkami pieniężnemi posiadacza. Trudno oczywiście opanować jednym rzutem oka wszystkie możliwe budowle gospodarskie z ich możliwemi odcieniami, stosowanemi do wyżej wspomnianych warunków. Mam zamiar pomówić o kilku ekonomicznych typach zabudowań w formie szkiców, odpowiednio objaśnionych, zastrzegając się jednak, że wyczerpanie przedmiotu budownictwa wiejskiego jest w ramach perjodycznych artykułów nie do pomyślenia, wymagałoby to bowiem bardzo obszernego dzieła!

Zanim przystąpię do opisu pierwszego szkicu muszę zgóry uświadomić sobie wykonanie jakiejkolwiek budowli na wsi w warunkach przeciętnie niekorzystnych.

Budownictwo gospodarskie wymaga jak najdalej posuniętej ekonomji, dlatego w okolicach bogatych w drzewo, a ubogich w glinę, a temsamem w dobrą i tanią cegłę, zastosujemy konstrukcję drewnianą. Podobnie wykorzystamy kamień w okolicach, gdzie go mamy wiele i łatwo możemy obrobić! Nie polecam oczywiście kamienia do budowy całego budynku, tam jednak, gdzie się taniej kalkuluje od cegły radziłbym użycie go na fundamenta, piwnice, a nawet nadziemne mury budowli niemieszkalnych, jak śpichrze, magazyny itp. Wracając do konstrukcyj drewnianych, warto wspomnieć, że przesadna obawa pożaru o tyle nie jest na miejscu, iż domy murowane niejednokrotnie



Typ robotnika na halach alpejskich w Szwajcarji (do fejletonu)

stają się również pastwą ognia. Budynek drewniany oczywiście łatwiej jest zapalny, jednak przy pewnej karności mieszkańców, szczególnie służby, można niebezpieczeństwo pożaru sprowadzić do minimum, czego dowodem zabytki drewnianego budownictwa w Niemczech, które przetrwały 500 lat zgórą!

Że materjał budowlany powinien być pierwszorzędny o tem nie trzeba nawet mówić. Pamiętać musimy, że gospodarstwo rolne jest warsztatem, który musi za wszelką cenę być rentownym. Konstruowanie natomiast budynku z materjału podrzędnego, którego rekonstrukcja, siłą faktu, nastąpić musi już za kilka lat, jest złą lokatą kapitału, choćby minimalnego. Budynek wart. 80.000 zł, który wytrwa 100 lat jest jednak więcej wart od budynku, który kosztuje „tylko" 70.000 zł a trwa lat 50!

Drugą bolączką budownictwa wiejskiego jest kwalifikacja sił roboczych. Wszelkie wielkie, mniejsze i małe wynalazki mają tylko wtedy rację bytu, jeśli dany robotnik umie je wykonać. Piszący te słowa oglądał żelaznobetonowy strop, wykonany przez robotników wiejskich tak, że przez zastosowanie zbyt wielkiej ilości żelaznych wkładek „na wszelki wypadek", a przez to zbyt silne obciążenie, strop, pod własnym ciężarem — zawalił się. Dlatego nie można naszym prowincjonalnym wykonawcom dawać do rąk zadań niewykonalnych. Lepiej wykonać dobrze prymitywną konstrukcję, niż prymitywnie konstrukcję nową, niezrozumiałą i nieodczutą.

*) Podanie do Senatu Polit. Lwow. z dn. 12/X 1924 L. 401/24.

Dlatego zepchniemy na barki cieśli większą odpowiedzialność w okolicy bogatej w drzewo, bo w okolicy takiej z dziada pradziada rodzą się cieśle, zdolni zapędzić w kozi róg niejednego inżyniera, ale nie będziemy kaprysować na żelazobeton, chyba, że chcemy być laboratoryjnym preparatem w ręku niedoświadczonego człowieka.

Ostatnia uwaga, niemniej domagająca się uwzględnienia, dotyczy podpiwniczania budynku. Twierdzenie naszych włościan, że podpiwniczone ubikacje są zimne i wilgotne jest silnie humorystyczne... Są oczywiście zimne, skoro okno piwniczne świeci zamiast szkłem, pobieżnie wetkniętą resztką spódnicy, wilgotne, jeśli dom wybudowany został wrew wszelkim prawom ludzkim, boskim i zdrowego rozsądku na gruncie, posiadającym, w poziomie fundamentów, wodę zaskórną. Że obecność piwnic w każdym mieszkalnym budynku jest potrzebna, ze względów użytkowych, o tem wiemy, że ich izolacyjna, pod względem termicznym własność jest nie do pogardzenia, o ile w zimie zabezpieczymy piwnice przed mrozem, jest jasnem. Koszt natomiast minimalny. I tak, ze względu na suchy grunt, w czasie zamarzania, musimy iść do 1'50 m w głąb terenu. Powiększając owe 1'50 m do 2'00 m, powiększamy nieznacznie koszt, a zyskujemy przestrzenie użytkowe, przy maksymalnym procencie rentowności. Piwnica, prócz zgrubsza skleconych drzwi i jako tako zabezpieczonego okna, nie wymaga bardziej luksusowego wyposażenia. Daje nam natomiast przestrzeń wypełnioną względnie ciepłem powietrzem, względnie suchą, jednem słowem izoluje nas od kaprysów zmian temperatury i wilgotności atmosferycznej, oraz terenowej.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Zakaźny katar pochwy a hodowla bydła. Autor niemiecki Hesse (Dtsch. tierärztl. Wochenschr. Jg. 35, Nr. 39, s. 627 1927 ref. w Fortschr. d. Landwirtschaft Nr. 8, 1928), opierając się na swych rozległych, a gruntownych doświadczeniach, staje na tem stanowisku, że zakaźny katar pochwy posiada dla hodowli bydła bardzo małe znaczenie. Po pierwsze dlatego, że wogóle w rzeczywistości występuje on bardzo rzadko, po drugie, nie wywołuje takich szkód, jakie mu dawniej przypisywano. Przeważna część badaczy, którzy zajmowali się zakaźnym katarem pochwy, jest tego zdania, że chorobę tę konstantuje się o wiele częściej, niż ona rzeczywiście występuje. Twierdzenie, jakoby zakaźny katar pochwy był bardzo często przyczyną poronień i jałowości, nie odpowiada rzeczywistości. *Vaginitis infectiosa* tylko w tych wypądkach może być przyczyną jałowości, gdy wywołuje ostre zapalne zmiany w błonie śluzowej pochwy. Otóż takie wypadki zachodzą rzadko. Bezplanowe, często przez laików w bezmyślny sposób prowadzone zwalczanie kataru pochwy, powinno bezwzględnie ustać, zaś na jego miejsce należy wprowadzić leczenie wypadków jałowości wedle istotnych wskazań nauki.

S. T.

Sprawozdanie z doświadczeń z zakresu uprawy międzyrzędowej zbóż. W Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych p. Inż. J. Jagmin zdaje sprawę z powyższych doświadczeń, przeprowadzonych w gospodarstwie doświadczalnem w Gross-Enzersdorf pod Wiedniem, a opracowanych przez Fryderyka Thoma. Doświadczenia przeprowadzono z żytem i pszenicą ozimą, siejąc je w różnych odległościach i różnych ilościach na ha.

Na rzadkim siewie wystąpiła silnie rdza i również silne porażenie przez niezmiarkę, a mianowicie przy odległości rzędów 10 cm było uszkodzeń 56%, przy odległości 20 cm 60%, wreszcie przy odległości 20 cm przy wałowaniu 70%.

Z doświadczeń powyższych Dr. Thoma, Inż. J. Jagmin wyciąga wniosek, iż podniesienie plonu w warunkach tamtejszego gospodarstwa przy zmniejszeniu wysiewu jest niemożliwe. Znalazł on wprawdzie przy zmniejszeniu wysiewu większe krzewienie, większą odporność na wyleganie, a zarazem większą ilość ziarn w kłosie, ale w sumie plon nie okazał się większy. Zauważono również, iż przez uprawę miedzyrzędową utrzymuje się rolę w lepszych warunkach fizykalnych. Zauważono również, że przez zastosowanie siewu rzadkiego następuje opóźnienie dojrzewania, dzięki czemu są dane rośliny bardziej narażone na straty, spowodowane rdzą i muchami, w latach suchych zaś zasiewy z tej przyczyny mogą cierpieć na niedokształcenie ziarna skutkiem jego schychania w stanie niedojrzałym. Jako wysiew normalny dla żyta i pszenicy ozimej dla okolic podwiedeńskich podaje autor 120—140 kg na 1 ha przy odległości 20 cm.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Leczenie krów reagujących na tuberkulinę przy pomocy szczepionki Friedmana (K. Kovarzik, Allatorvosi Lapok Nr. 20. 1927 ref. w Fortschr. d. Landw. Nr. 9 1928). Powyższa szczepionka zostaje przyrządzana przez rozcieńczenie świeżej kultury prątków gruźlicy żółwia. Przeprowadzono 14 doświadczeń z 140 sztukami bydła, które reagowały na tuberkulinę, ale klinicznie były zdrowe. Po zaszczepieniu wakcyną Friedmanna, 65% sztuk poprzednio reagujących, już potem nie reagowało. Znaczenie gospodarcze tego szczepienia polega na tem, że tych 65%, nie reagujących, można spokojnie nadal zostawić w hodowli. Szczepienie nie wywołuje objawów anafilaksji, jedynie nabrzmienie w miejscu zaszczepienia, oraz nieznaczny spadek mleczności.

S. T.

Wskazania hodowlane. P. t. tytułem podaje p. Dr. T. Konopiński w swojej pracy o rozwoju cielesnem wielkopolskiego bydła nizinnego od urodzenia do skończonego 2-go roku następujące porady:

A. Rozwój jałoszek począwszy od 3-go miesiąca ich życia jest zbyt słaby i spowodowany w głównej mierze niedostatecznem żywieniem.

B. Żywienie jałoszek powinno być tak silne, by jałowice w wieku $1^1/_2$ roku ważyły 420—450 kg i w tym wieku mogły być pokryte. Żywienie powinno być intensywne, zwłaszcza w pierwszych 10—12 miesiącach. W okresie przełomowym nie powinno się paść silnie, by uniknąć zapasienia.

C. Jakkolwiek żywienie silniejsze jałoszek jest droższe, jednak w rezultacie nakład ten wybije się szybko przez:

a) wcześniejsze otrzymanie mleczności (pół roku), jeżeli wyrośniętą jałowicę pokryje się w wieku $1^1/_2$ roku,

b) wcześniejsze otrzymanie cielęcia (o pół roku),

c) zwiększenie następnej mleczności przez wcześniejsze pokrycie jałowicy.

Według moich obliczeń koszta wychowu jałowicy (nie licząc obsługi, kosztów utrzymania buhaja itd.) wynoszą:

a) dla intensywnie żywionej jałowicy (żywionej przez $1^1/_2$ roku) 1126,00 zł.

b) dla ekstensywnie żywionej jałowicy (żywionej przez 2 lata) 963,00 zł.

Jakkolwiek żywienie intensywne jałowicy jest o 163 zł droższe, jednak ten wydatek zwróci się hodowcy, o ile się weźmie pod rozwagę korzyści, jakie daje racjonalny wychów i szybkie oprocentowanie włożonego kapitału.

Chemiczna walka z ognichą. Pod tym tytułem podaje Śląska Stacja Ochrony Roślin w „Rolniku Śląskim“ następujące wskazówki:

1. Azotniak wapniowy: Palące własności azotniaku i forma jego pylasta nadają temuż nawozowi specjalny charakter środka do walki z ognichą i z innemi chwastami.

Azotniak wysiewamy w tym celu rychło rano, gdy jeszcze rosa przylega do liści ognichy, rozpiętych poziomo, lub też po deszczu. Liście ognichy nie powinny być za mokre, gdyż w takim razie azotniak mógłby być łatwo zmyty. Na liściach ognichy tworzy się palący roczyn azotniaku, który niszczy ognichę. Przytem zboże doznaje nieznacznego uszkodzenia, gdyż jego liście stoją pionowo prawie i na nich wskutek

tego azotniak w drobnej tylko ilości może się zatrzymać. Cienka warstwa wosku, znajdująca się na powierzchni liści zboża, również chroni je przed spaleniem. Z początku roślinki zboża żółkną nieco, lecz szybko się goją, tem bardziej, że azotniak działa także jako nawóz azotowy. Wkrótce zboże przyjmuje barwę ciemno-zieloną i odznacza się bujnym wzrostem.

W ten sposób osiągamy podwójny zysk: niszczymy ognichę i zasilamy zboże azotem.

Azotniak, mający służyć do tępienia ognichy, musi być specjalnie rozpylony i podczas siewu się rozpylać jak najsubtelniej i równomiernie. Fabryka wyrabia w tym celu specjalny towar. Dlatego też przy zamawianiu należy podkreślić, iż azotniak ma służyć do tępienia ognichy. Azotniak naoliwiony lub ziarnisty nie nadają się oczywiście do tego celu.

Aby uzyskać równomierny wysiew na całem polu, można wymieszać azotniak z miałkim, suchym kainitem, gipsem, wapnem lub też bardzo miałkim suchym piaskiem.

Na 1 ha używa się 80—140 kg. azotniaku, na 1 morgę magdeburską 40—80 funtów.

Im młodsza jest roślinka ognichy, tem pewniejszy jest skutek walki. Do tępienia ognichy zabieramy się najlepiej wtenczas, gdy roswinęły się dwa do czterech listków ognichy. Jeżeli ognicha jest starsza, czyli skoro wytworzyła łodygę, wtenczas wynik walki jest bardzo wątpliwy. Wtenczas niszczymy wprawdzie liście, azotniak uszkadza silnie roślinę ognichy, lecz ognicha tworzy bardzo często nowe liście i już potem rozwija się normalnie.

2. Kainit: Zwykły kainit wskutek za grubego zmielenia mało się nadaje do tępienia ognichy. Na ten cel fabryka wytwarza kainit specjalnie miałki, subtelnie i równomiernie się rozpylający podczas siewu na rośliny.

Najlepszy skutek daje miałki kainit wtenczas, gdy wysiewamy go rychło rano podczas rosy, jeżeli potem następuje suche powietrze podczas przynajmniej jednej doby. Wysiew kainitu na rośliny suche lub prawie suche jest bezcelowy.

Do walki zabieramy się wtenczas, gdy ognicha przeważnie już wzeszła i wytworzyła cztery do sześciu liści. Przy starszych roślinach ognichy wynik jest mniejszy.

Skutek tępienia jest przedewszystkiem wtenczas dobry, jeżeli po wysiewie kainitu następują słoneczne dnie z chłodneni nocami (Dr. R. Leonhards, Mitt. DLG. 1927, 8).

Na 1 ha stosuje się 10 do 15 q miałkiego kainitu czyli na 1 morgę magdeburską 500—750 funtów, 3—4 dni po wysiewie kainitu należy ile możności bronować. Na ziemiach ciężkich, łatwo się zaskorupiających, należy zawsze odpowiednio wzruszyć ziemię, albo też użyć azotniaku do tępienia ognichy, zamiast kainitu.

3. Skombinowana metoda miałkiego kainitu i miałkiego azotniaku. W tym celu mięsza się na 1 ha 75 kg. azotniaku i 750 kg. kainitu (Leonhards 1. c.) i wysiewa się jak pod l. 1, wzgl. 2.

4. Siarczan żelaza: Podczas gdy azotniak i kainit stosujemy w stanie suchym i stałym, to siarczan żelaza używamy w rozczynie wodnym i to 20 do 30 proc. Na 1 ha potrzeba 800 litrów rozczynu. Inni zalecają słabszy rozczyn 15 proc., lecz daje on mniej pewny rezultat, rozczyn silniejszy zaś może wprawdzie uszkodzić także zboże, lecz szkoda jest tylko przejściowa, z której zboże dość szybko się wygaja. Do stwierdzenia koncentracji siarczanu żelaza można użyć pływaka specjalnego. Sposób tępienia ognichy rozczynem siarczanu żelaza wymaga rozpylacza. Należy o tem pamiętać, aby rozczyn przelać przez gęste sitko celem wychwytania grubszych stałych cząstek, któreby mogły zatkać rozpylacz.

Jeżeli przy pierwszym razie nie udało się wyniszczyć wszystkich roślin ognichy, wtenczas można powtórzyć rozpylanie po kilku dniach.

Najodpowiedniejsza chwila stosowania rozczynu jest wtenczas, gdy ognicha wytworzyła cztery liście. Wcześniejsze stosowanie nie jest na miejscu, ponieważ po rozpyleniu dużo chwastów mogłoby jeszcze wzejść. Przy późniejszem stosowaniu skutek byłby tylko częściowy.

5. Hiltner osiągnął dobry wynik tępienia ognichy zapomocą rozczynu, składającego się z 20 proc. siarczanu żelaza i 5 proc. chlorku manganowego. Sposób zastosowania jak przy l. 4.

6. Bardzo dobry wynik osiągnięto wreszcie zapomocą skrapiania rozczynem siarczanu amonu 25 proc. Na 1 ha stosuje się 600 litrów tego rozczynu. Sposób stosowania podobnie jak przy liczbie 4.

Zwalczanie rdzy u zbóż ujmuje Prof. Dr. J. Trzebiński w »Tygodniku Rolniczym« w następujące wskazówki:

1) Unikać podmokłych zacienionych miejscowości.

2) Starać się o odmiany możliwie wcześnie dojrzewające. Wczesne wykształcanie się tkanek mechanicznych utrudnia zarażenie się rdzą.

3) Stosować obok innych nawozów nawozy fosforowe, wzmacniające odporność zbóż na rdzę. Unikać saletry i świeżego obornika przed sianiem.

4) Siew maszynowy lepszy jest od ręcznego. Unikać zbyt gęstego siewu.

5) Zboża jare wysiewać możliwie wcześnie.

6) Kosić przy samej ziemi na miedzach i przydrożach dziko rosnące, trawy, które przedstawiają ogniska zarazy, albowiem pasorzytują na nich te same gatunki rdzy co na zbożu.

7) Tępić chwasty: miodunkę i krzywoszyj oraz krzewy: berberys i szakłak, jeżeli rosną w pobliżu pól (bliżej niż na mniejwięcej 100 metrów od pola).

8) Zaprowadzać w miarę możności odmiany odporne na rdzę.

O zbiórce, przechowaniu i wysyłce szparagów. Ponieważ trudno jest nieraz tak wiele w jednym dniu wyciąć szparagów, ile ich do wysyłki potrzeba, dlatego zebraną część należy przez czas jakiś umiejętnie przechować. Ilość codziennego zbioru szparagów jest bowiem rozmaita, stosownie do pogody. Przechować je można w wodzie lub na sucho. Pierwszeństwo ma przechowanie na sucho, gdyż szparag nie traci na smaku. Trzeba przyznać, że w wodzie przechowany szparag powierzchownie po 5 dniach jeszcze jest biały, ale na smaku traci już drugiego dnia. Dla przechowania szparagów w wodzie, (wodę się zmienia co 12 godzin), należy je przedtem wypłókać w wodzie i oczyścić z bronzowych plam.

Przechowując szparagi na sucho, tak jak się je zebrało, nie myjąc i nie zwilżając wodą, układa się je małemi kupkami na podłodze kamiennej w piwnicy, w której powietrze powinno być nieco wilgotne, i lekko nakrywa suchym, czystym papierem. Jeżeli piwnica jest za sucha, to tę część kamieni, na której szparagi nie są ułożone, skrapia się czystą wodą, dla osiągnięcia wilgoci. Na konserwy używa się tylko na sucho przechowanych szparagów. Przechowane w wodzie nie nadają się na ten cel. Jeżeli nie ma odpowiedniej piwnicy w takim razie składa się szparagi do dołu płytko wykopanego w miejscu zacisznem, od słońca zasłoniętem, którego spód i ściany mają być starannie i szczelnie wyłożone kamyczkami lub cegłami, aby wilgoci nie dopuszczać. Po wypełnieniu tego dołu zebranemi szparagami nakrywa się go szczelnie wielkim kamieniem lub deszczułką.

Wysyła się szparagi w skrzynkach lub pudełkach, wyłożone i nakryte podwójnie papierem pergaminowym. Wysyłając większą ilość w koszach, należy je ułożyć w wiązki i między nie włożyć nieco wełny drzewnej albo okrawków z papieru. Szparagi powinno się nocą wysyłać i to najlepszem połączeniem kolejowem.

Juljuszowa Albinowska

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Kołowe pługi motorowe. W ostatnim czasie, na półkach księgarskich, w dziale fachowej literatury rolniczej ukazała się książka Dr. Inż. Tadeusza Świeżawskiego p. t. »Kołowe pługi motorowe«. W jesieni 1926 r. z inicjatywy Związku Stowarzyszeń Plantatorów buraków cukrowych Wielkopolski i Pomorza, odbyły się na terenie Wielkopolski i Pomorza konkursy i pokazy pracy kilku pługów motorowych. W próbach tych i konkursach uczestniczył i p. Dr. Świeżawski, który zebrane wówczas obserwacje i pomiary opracował i opublikował pod powyższym tytułem. W konkursach tych brało udział 6 pługów motorowych, a mianowicie: Deering, Fordson, W. D., Gross-Bulldog, Stokraft i Wendestock i te jedynie uwzględnione są w niniejszej publikacji. Na całość tej nader interesującej monografji składają się cztery oddzielne, lecz wzajem uzupełniające się rozdziały.

Pierwszy zajmuje się opisem poszczególnych silników i ich szczegółami konstrukcyjnemi. Drugi zawiera teoretyczne rozważania technologicznych procesów zachodzących w glebie, pod wpływem ucisku ciężaru ciągówki przez koła biegowe i ostrogi. Trzeci podaje praktyczne wskazówki o sposobie wykonania pracy w różnych figurach pól, oraz o rolniczych skutkach pracy ciągówek. Wreszcie w rozdziale czwartym znajdujemy przeprowadzoną kalkulację opłacalności pracy i podane możliwości zastosowania ciągówek do różnych prac w gospodarstwie rolnem. W książce niniejszej rozpatruje autor silniki rolnicze poruszające się po terenie na kołach i tem spowodowany został tytuł publikacji. Nie uwzględnia natomiast (z braku spostrzeżeń) ciągówek czołgowych, ani też silników pracujących w roli jako frezarki (Landbaumotor). Opracowane spostrzeżenia ujęto w formę tabelaryczną i umieszczono na końcu książki.

Publikacja niniejsza nie jest wydaniem popularnem, lecz w poważny, naukowy, i treściwy, a mimo to przystępny sposób, zaznajamia czytelnika z interesującym tematem. Książka w myśl pragnienia autora przeznaczona jest dla rolników, lecz konstruktor i teoretyk znajdzie w niej bardzo wiele interesujących kwestyj, zwłaszcza w rozdziale drugim, odnoszącym się do technicznej sprawności. Rozdział ten (drugi) możliwe, że najmniej będzie dostępny dla rolników, jednak matematyczne wykształcenie w zakresie szkoły średniej najzupełniej wystarczy do zrozumienia i tego rozdziału.

Monografja niniejsza nie tylko przyniesie korzyść rolnikom, lecz nadto zapełnia wielką lukę w polskiej, rolniczej, do tej pory ubogiej jeszcze, maszynowej literaturze. Ze względu na sposób ujęcia, aktualność i ważność tematu, tudzież ze względu na walory, jakie posiada możność stosowania silników mechanicznych do pracy na roli, publikację niniejszą należy polecić, jak najszerszym kołom fachowców.

Dr. Michał Wójcicki

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Ruch spółdzielczy w Polsce. Naczelną instytucją, ogniskującą cały ruch spółdzielczy w Państwie Polskiem, jest Rada Spółdzielcza w Warszawie. Co roku przedkłada przewodniczący Rady sprawozdanie, obejmujące nie tylko przegląd czynności Rady, lecz także informacje, zebrane na podstawie liczb statystycznych, o wyglądzie i postępie rozwoju Spółdzielczości wogóle. Żałować należy, że dane te nie dają pełnego obrazu, gdyż ograniczają się tylko do grup Spółdzielni związkowych i nie obejmują poważnej liczby organizacyj spółdzielczych t. zw. „dzikich", podlegających wprost kontroli, wykonywanej ze strony samej Rady Spółdzielczej. Rada, nie mając dotąd odpowiedniego personalu, nie jest w stanie podołać zadaniu opracowania statystyki, a nawet posiąść jej w takim czasie, ażeby na czas mogła być włączona do materjałów, otrzymywanych ze Związków rewizyjnych i dawać pełny pogląd na całość ruchu spółdzielczego w Państwie.

Sprawozdanie przewodniczącego Rady za rok 1927 otrzymały już Związki rew. w roku bieżącym i stąd czerpiemy wiadomości o wyglądzie i dorobku tej dziedziny gospodarstwa społecznego.

Stan liczebny Spółdzielczy w Polsce, wedle ewidencji odnotowanej w rejestrze Rady Spółdzielni, wyrażał się w dniu 1 stycznia 1928 roku liczbą 15.729. Z wykazanej ilości przypada na Spółdzielnie kredytowe 5.803 (37%) — spożywcze 3.641 (23%) — rolniczo handlowe 781 (5%) — mleczarskie i jajczarskie 1088 (7%) — składnice i sklepy kółek roln. 155 (1%). — Sp. nieokreślonego bliżej typu, które jednak można zaliczyć do ogólnej grupy handl. przem. 1171 (7% — mieszkaniowe 601 (4%) — wytwórcze 134 (3/4%) — Sp. pracy 45 (1/4%) i wreszcie Sp. różne 2.310 (15%). Ogólny przyrost Spółdzielni w 1927 r. wynosił 1820 i przypadł na dział Sp. kredytowych i Sp. różnych — nieokreślonego typu.

W 1927 r. ubyło Sp. 403, a to 142 wskutek dobrowolnego rozwiązania i 261 przymusowo, z mocy wyroków sądowych. Z ogólnej liczby 15.729 Sp. należało 8.857, czyli 56.3%, do 22 Związków rew. istniejących w Polsce, spełniających z upoważnienia Rady ustawową kontrolę czynności tych organizacyj — reszta 6,872, niezwiązkowe Sp., podlegały władzy nadzorczej samej Rady Spółdzielczej. Przystępowanie Sp. do Związków rew. popierane przez Państwo w całym szeregu przepisów, zwłaszcza ustaw podatkowych, nie odbywało się w ostatnich latach w takim rozmiarze, jakby to przypuszczać należało. Powodem zdają się być wysokie wymagania, stawiane ze strony samych Związków rew. wobec Spółdzielni, oraz niechęć przyjmowania, zwłaszcza Sp. różnych, które dla Związków przedstawiają znaczne utrudnienia w dziale spełniania nad temi organizacjami należytej kontroli.

Związki rewizyjne współdziałały, za upoważnieniem Rady Spółdzielczej, w jej zasadniczych zadaniach dokonywania kontroli czynności i rachunków spółdzielczych Stowarzyszeń i wywiązały się ze swych funkcyj organów nadzorczych daleko sprawniej, niż sama Rada, która nie posiada dotąd dostatecznego aparatu kontrolnego. Mimoto jednak osiągnęła Rada Sp. w dziale rewizji w ostatnim roku dość poważne rezultaty.

Na ogólną liczbę związkowych organizacyj, zrewidowały Związki rew. 6.564 Sp., czyli 74%, gdy Rada Sp. zlustrowała 2.087, t. j. 41% ogółu niezwiązkowych Spółdzielni.

Przeciętnie na jeden Związek rew. przypadło 402 Sp.

Obraz gospodarczy związkowych Sp. za 1927 r., zestawiony z 20 Związków rew. w uwzględnieniu dat liczbowych z działalności członków tych Związków jedynie w 92% (z 6.762 związkowych Sp.) — nie wszystkie bilanse swych członków ogłosiły Związki w statystykach — dowodzi, że do związkowych Sp. z końcem 1927 r. należało 1,825.540 osób, z czego właścicieli gospodarstw roln. było 909.595 (więcej w porównaniu z rokiem ub. o 144.247 osób) — właścicieli przedsiębiorstw handl. i przem. 202.583 (przyrost 61.678 osób) — robotników i urzędników 417.296 (ubytek o 52.427).

Biorąc za podstawę ogólną liczbę członków, ujętych statystyką z 6.762 zw. Sp., w sumie 1,825.540, wypada na jedną Sp. 270 członków. Największą ilość członków wykazały Sp. kredytowe (43%), następnie Sp. spożywcze (31%), roln. handl. (17%), a pozostałe inne grupy wykazują poniżej 6% ogólnej liczby Zw. Sp.

W 6.762 Sp. zw. wynosił w dn. 1. stycznia 1927 r. majątek umieszczony w gotówce, papierach proc. towarach, pożyczkach, ruchomościach i nieruchom. i innych aktywach zł. 370,690.000 — kapitały własne (udziały i rezerwy) zł 80,339.000 — długi zł 172,318.000 — wkłady zł 69,488.000.

Najzasobniejsze w kapitały własne były Sp. kredytowe, wykazując 38 milj. zł, co tłumaczy się łatwością pozyskiwania funduszów, ściąganych przez Sp., przy sposobności wypłat pożyczek i stosowania zasady wielokrotności udziału, od której zależała wysokość przyznawanego kredytu.

Jakkolwiek Sp. kredytowe wykazały wyższe fundusze własne, to jednak z drugiej strony zobowiązania były ich znacznie większe, niż w innych Sp. tak, że stosunek kapitałów własnych do ogółu kapitałów obrotowych wyraził się niekorzystnie w wysokości 18%. Statystyka Sp. kredytowych wykazała natomiast korzystniejszy niż w latach poprzednich stosunek kapitałów obrot. tańszych (wkładów), do droższych (długów bankowych). W ostatnim roku sprawozdawczym wynosiły wkłady zł 68.248.000 (49'5%) — długi zł 69,392.000 (50'5%). — Sp. kredytowe udzieliły w 1926 r. pożyczek na łączną kwotę zł 370,432.000 t. j. w porównaniu z rokiem 1925 więcej o 84.884.000 zł. Koszta handl. Sp. kredyt. wyniosły 4% sumy udzielonych w ciągu roku pożyczek. Rozpięcie kosztów było znaczne i przewyższyły dochody. Z tego powodu 1/4 część Sp. kredyt. zamknęła bilanse stratami.

W Sp. handlu towarowego (Sp. spoż.-roln. handl. i in.) suma sprzedanych towarów wyraziła się w liczbie zł 487,955.000 i była wyższą niż w 1925 roku o zł 118,630.000. Stosunek kosztów handl., wynoszący w odniesieniu do sumy obrotu przeciętnie 7%, znajdował pokrycie w rozpięciu stopy kalkulacyjnej od 9—10%. Statystyka porównawcza z ostatnich 2 lat wykazała pozatem przy Sp. handlu towarowego obniżenie się kosztów handlowych.

W 1926 r. osiągnęły jedne Spłdzielnie nadwyżki bilansowe w sumie zł 8,905.000, inne wykazały straty w wysokości 5,164.000 zł. Czystej zatem nadwyżki otrzymano 3,741.000, co stanowiło w stosunku do obrotu 44%. Liczby te stwierdziły wyraźnie, że Sp. nie pracowały dla zysku, a miały raczej na uwadze cel niesienia pomocy gospodarczej swym członkom.

Zakup koni dla wojska. Centralny Związek Kółek Rolniczych, na mocy udzielonego mu upoważnienia przez Wydział Remontu Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk., zajął się organizowaniem sprzedaży przez małorolnych wojsku koni artyleryjskich bezpośrednio, z uniknięciem kosztownego pośrednictwa handlarzy.

W roku bieżącym wojsko ma zakupić około 1500 koni dla artylerji, typu t.zw. „obniżonego", t. j. miary 148 cm budowy mocnej i krępej, lecz bez wymagań co do szlachetności konia, płacąc cenę od 800 do 1000 zł za sztukę. Typ ten jest ustalonym produktem hodowli włościańskiej, spotykanym często, wskutek czego podaż

takich koni, przy odpowiedniej organizacji, jest zapewniona.

Podjęta przez C. Z. K. R. akcja ma bardzo doniosłe znaczenie dla obydwuch stron, t. j. producenta — drobnego hodowcy oraz dla wojska. Hodowca będzie miał zapewniony stały i korzystny zbyt swego przychówku, otrzymując znacznie wyższą cenę, niż dotychczas, gdyż pośredniczący handlarze zarabiali na handlu końmi remontowemi wielkie sumy ze szkodą producenta. O ile C. Z. K. R. zdoła przezwyciężyć trudności wynikające z powodu kontr-agitacji handlarzy, oraz przełamać nieufność drobnych rolników w stosunku do bezpośrednich tranzakcyj z wojskiem, to pomyślne przeprowadzenie akcji będzie miało wielki wpływ na podniesienie hodowli koni krajowych u drobnych rolników. Wojsko zaś zapewni sobie z biegiem czasu pokrycie niezbędnego kontygentu materjałem krajowym.

Dla przeprowadzenia organizacji sprzedaży C. Z. K. R. rozsyła po kraju swych instruktorów hodowli koni, którzy wybierają odpowiednie dla artylerji konie i przedstawiają je do przeglądu i odbioru specjalnej wojskowej Komisji Remontowej, zakupującej wybrane konie, za które właściciele otrzymują należność gotówką na miejscu.

Praca organizacyjna C. Z. K. R. w kierunku ułatwienia bezpośredniej sprzedaży koni wojsku rozpoczęła się w maju r. b. i osiąga już bardzo dodatnie rezultaty.

Arol.

Z Centralnego Komitetu Hodowli Drobiu w Warszawie. Ogólne zebranie doroczne członków tej organizacji odbyło się dnia 16 maja br. w Warszawie, w gmachu C. T. R. w obecności przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa P. P. Naczelnika Wydziału Tustanowskiego i sekretarza Kłosowskiego.

Obrady zagaił prezes Komitetu P. Trybulski, poczem na przewodniczącego wybrano p. Wyczółkowską, kierowniczkę szkoły gospodarczej w Chyliczkach.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu przedłożył P. Trybulski omawiając szczegółowo prace nad podniesieniem wydajności drobiu, ruch wystawowy, nauczanie, działalność wydawniczą, sprawy organizacji zbytu, stosunki międzynarodowe, prace w kierunku rozwoju hodowli królików, zwierząt o poszukiwanych futrach, gołębi, etc., a wreszcie przedstawił skład członków Komitetu i organizację jego biura.

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu tego sprawozdania, zdał p. Decowski — imieniem Komisji rewizyjnej — sprawę ze zbadania rachunków i obrotów pieniężnych Komitetu, wnosząc o udzielenie absolutorjum jego Zarządowi, co jednomyślnie uchwalono.

Zkolei zatwierdzono przedstawiony plan pracy na r. 1928 i uchwalono przedstawiony budżet, który obejmuje w preliminowanych rozchodach 80.000 zł, zaś w dochodach 70.000 zł. Niedobór w kwocie 10.000 zł spodziewa się Zarząd pokryć z oczekiwanych wpływów z projektowanych wystaw.

Na wniosek sekretarza Komitetu p. Zacharskiego uchwalono uprosić Ministerstwo Rolnictwa o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 6. III. br. o uregulowaniu wywozu jaj kurzych z Polski.

W końcu wyrażono gorącym aplauzem podziękowanie Ministerstwu Rolnictwa za zawsze życzliwe popieranie C. K. Spraw Hodowli Drobiu, zwracając się zarazem z prośbą do P. Naczelnika Tustanowskiego, by Ministerstwo zechciało i nadal opiekować się tą pożyteczną placówką społeczną.

Konkurs na Stypendja Rolnicze. Polska Akademja Umiejętności nada na r. szkolny 1928/9 trzy stypendja z funduszu im. Władysława Józefa Fedorowicza, mianowicie dwa po 2.400 zł na studja rolnictwa w obrębie Państwa Polskiego, i jedno stypendjum w kwocie 5.200 zł na wyjazd dla studjów za granicę. O stypendja te mogą ubiegać się — w myśl testamentu śp. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych — oddający się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Warszawskiego, religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego". — Podania wraz z curriculum vitae i świadectwem studjów i pracy w zakresie rolnictwa należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie do dnia 15 czerwca b. r.

Zakupno remont. W roku bieżącym zakupywać będzie komisja remontowa Krakowska Nr. 3 konie remontowe od hodowców dnia 25 sierpnia w Przeworsku, 27 sierpnia w Jarosławiu i dnia 22 września w Sokalu.

Sekr. Zw. Hod. Koni w Jarosławiu.
Głogowski Stanisław

Warunki wystawiania koni. Pragnąc nadać jednolitą formę wystawom i pokazom koni Ministerstwo Rolnictwa ustanowiło przepisy obowiązujące na wystawach i pokazach koni, subsydjowanych przez Ministerstwo Rolnictwa. W myśl przepisów organizacja rolnicza, która urządza wystawę, względnie pokaz koni, tworzy komitet wystawy (pokazu); komitet porozumiewa się z władzami administracyjnemi w sprawie wyboru odpowiedniego terenu, zapewnienia porządku, ogłoszenia terminu i warunków pokazu, względnie wystawy i t. p., zajmuje się organizacją pokazu (wzgl. wystawy).

Skład jury nie może przekraczać liczby 5 osób, z których cztery zaprasza komitet, piątym zaś jest z zasady przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, który kieruje technicznie pokazem, przestrzegając przepisów o sądzeniu koni, oraz ma głos decydujący przy przyznawaniu nagród od Ministerstwa Rolnictwa.

Nagrody Ministerstwa Rolnictwa mogą być przyznawane tylko koniom zupełnie zdrowym o prawidłowej budowie i normalnych ruchach.

W dziale hodowlanym, przy jednakowej wartości indywidualnej, pierwszeństwo mają konie o udowodnionem (dokumentami) pochodzeniu, oraz klacze ze źrebiętami przed klaczami jałowemi, przyczem należy brać pod uwagę wartość, stan zdrowia i rozwój źrebięcia w stosunku do jego wieku. O ile właściciel klaczy przedstawi nie tylko źrebię z danego roku, ale i starszy otrzymany od niej przychówek, wpływa to na ocenę klaczy zależnie od wartości źrebięcia.

W dziale remontowym przy jednakowej wartości indywidualnej pierwszeństwo mają konie o udowodnionem (dokumentami) pochodzeniu.

Nagrody mogą być przyznawane:

a) w dziale hodowlanym: 1) ogierom i klaczom w wieku od lat 3-ch — honorowe i pieniężne, zarówno indywidualnie, jak i w grupach, 2) młodzieży 2-letniej — tylko w grupach łącznie z matkami, 3) źrebiętom rocznym — tylko pieniężne,

b) w dziale remontowym: klaczom i wałachom w wieku od 3—6 lat — honorowe i pieniężne, zarówno indywidualnie, jak i w grupach,

c) w próbach dzielności — tylko pieniężne.

W działach hodowlanym i remontowym nagroda pieniężna jest przyznawana w pełnej wysokości tylko tym właścicielom koni, którzy są jednocześnie ich hodowcami.

Nagrody honorowe mogą być przyznawane tylko za konie urodzone w granicach Rzeczypospolitej Polskiej i jedynie tym właścicielom koni, którzy są jednocześnie ich hodowcami.

Próby dzielności koni na wystawach. Dążąc do podniesienia krajowej hodowli koni i pobudzenia hodowców, Ministerstwo Rolnictwa wprowadza próby dzielności koni na subwencjonowanych przez Ministerstwo wystawach i pokazach koni.

Próbom dzielności mogą być poddawane wszystkie konie stale i zawodowo używane do pracy na roli, które mają ukończone 3 lata i wolne są od następujących wad: ślepoty, dychawicy płucnej i świszczącej (roarer), szpatu i kółka kostnego.

Nadzór nad przeprowadzeniem prób dzielności dokonywany jest przez Komisję, składającą się z członków jury, względnie zaproszonych przedstawicieli miejscowych rolników.

Ustalone zostały trzy rodzaje prób dzielności, a mianowicie: próby siły, energji i odporności.

W próbach dzielności uczestniczą konie zaprzężone do wozów bądź to pojedyńczo, bądź w parze. Przed próbą wozy winny być zważone.

Dla koni huculskich w okolicach, gdzie konfiguracja terenu uniemożliwia użycie wozów, wskazane powyżej próby mogą się odbyć w sposób przyjęty dla koni jucznych.

W czasie prób konie mogą być pobudzane tylko głosem, bez szarpania lejcami.

a) Próba siły winna wykazać jaki największy ciężar koń może pociągnąć, względnie unieść. W tym celu koń zostaje zaprzężony do wozu, ważącego wraz z obciążeniem najmniej 600 kg., a przy zaprzęgach parokonnych najmniej 1200 kg., na który w ruchu (stępa) nakładany będzie co 10 m woreczek z piaskiem wagi 10 kg, dopóki koń nie stanie, bądź objuczony ciężarem wagi 60 kg, do którego co 10 m dokładany będzie woreczek z piaskiem 2 kg, dopóki koń nie stanie. W próbie siły mogą brać udział 4-letnie i starsze ogiery, klacze i wałachy.

b) Próba energji winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może przejść kłusem 2 km, ciągnąc ciężar 450 kg, względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg (waga wozu wraz z obciążeniem), bądź przenieść ciężar na szczyt stromej pochyłości na przestrzeni 1000 m.

Waga dla trzyletnich ogierów i wałachów, 85 kg, dla 4-letnich i starszych ogierów i wałachów 120 kg, klacze o 10 kg mniej.

c) Próba odporności winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może

przejść bez wyczerpania dystans 10 km, ciągnąc ciężar 450 kg, względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg, (waga wozu wraz z obciążeniem), bądź niosąc ciężar wagi 80 kg, dla 3-letnich ogierów i wałachów, względnie 100 kg dla 4 letnich i starszych ogierów i wałachów; klacze o 10 kg mniej.

W każdej próbie dzielności ustanawia się trzy nagrody; I — w sumie 100, II — 50, III — 25 zł.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

1016. **Prolongata kredytu gradowego.**

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie uchwalił, iż kredyt, „gradowy" którego ostateczny termin spłaty upływa z dniem 30 czerwca br. może być sprolongowany bez spłaty na kapitał na dalsze trzy miesiące na warunkach dotychczasowych.

Dyrektor: Prezes:
Łopuszański mp. *Gołuchowski mp.*

L. 968/28. **Praktyki wakacyjne.**

Kółko Dublańczyków, studentów oddz. rolniczego politechniki lwowskiej odniosło się do nas z prośbą o poparcie jego inicjatywy w kwestji umożliwienia członkom Kółka uzyskania praktyk wakacyjnych w majętnościach ziemskich na terenie naszej organizacji. Kółko Dublańczyków odniosło się do szeregu właścicieli ziemskich z odezwą w tej sprawie, prosząc o zgłaszanie miejsc dla praktyki wakacyjnej. Powołując się na dotyczącą odezwę, polecamy ze swej strony jak najusilniej zamierzenia Kółka, którego akcja posiada dla rozwoju rolnictwa naszego i wykształcenia młodego pokolenia pracowników dla roli, doniosłe znaczenie i praktyczną aktualność. Zgłoszenia zechcą JWPanowie skierować bezpośrednio do „Kółka Dublańczyków" w Dublanach.

Łopuszański mp. *Gołuchowski mp.*
Dyrektor: Prezes:

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Z pobytu na Kujawach. Dużo się u nas mówi i pisze o zagranicznych wzrorowych większych i mniejszych gospodarstwach rolno-hodowlanych, — stawia się za wzór Danję, Belgję, Szwecję i t. p., natomiast prawie zupełnie nie mówi się o naszych rdzennie polskich gospodarstwach, których w odrodzonej Ojczyźnie mamy bardzo wiele.

Oczywiście, że większość takich gospodarstw znajduje się w byłym zaborze Pruskim, gdyż siłą faktu z jednej strony dobry przykład gospodarnych Niemców, z drugiej sprzyjające tamtejsze warunki musiały się do tego przyczynić. Ale nie tylko dzisiejsze Poznańskie i Pomorze chlubić się mogą wzorową — zwłaszcza u małorolnych — gospodarką, dziś większa część byłego Królestwa Polskiego ma już ich sporą liczbę, a w ostatnich czasach i Małopolska — po zagojeniu się licznych ran wojną zadanych — pomyślnie pod tym względem się rozwija.

Będąc niedawno na Kujawach, w powiecie włocławskim, wziąłem udział w pokazie hodowlanym, urządzonym przez Włocławskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Czerniewicach — z inicjatywy bardzo czynnego i zasłużonego tamtejszego ziemianina i prezesa O. T. R. p. Antoniego Byszewskiego. Otwarcia pokazu dokonał imieniem władz starosta włocławski, poczem ziemianka p. Jadwiga Sokołowska przecięła symboliczną wstęgę.

Pokaz był pod każdym względem wzorowo urządzony przez specjalny ad hoc złożony Komitet składający się z p. Antoniego Sokołowskiego z Kępki Szlacheckiej, jako przewodniczącego oraz pp. Bogdana Romanowskiego dyr. Cukrowni w Choceniu, Teodora Białeckiego z Zębina i J. Gwiazdę administratora Chocenia — jako członków Komitetu.

Najliczniej, gdyż w ilości około 300 sztuk — przedstawił się pokaz bydła srokatego rasy nizinnej, między którem widziało się sztuki pierwszorzędnej jakości, z czego — co z uznaniem podnieść należy — spora liczba należała do właścicieli „średniej i mniejszej własności".

Około 60 sztuk koni większej własności, oraz 15 sztuk małej, przedstawiały w większości doskonały typ konia roboczego, niektóre zaś konia szlachetnego — wyjazdowego, a nawet lekkiego wierzchowca; wszystkie w doskonałej kondycji, świadczącej o zamiłowaniu Kujawian do hodowli konia.

Z drobnego inwentarza — obejmującego trzodę chlewną, owce i drób — najokazalej i najliczniej wystawiona była trzoda, wśród której prócz miejscowych chlewni p. Kredkowskiej z Baruchowa, p. Antoniego Byszewskiego z Borzymowic, p. Kwiatkowskiego z Grabkowa, p. Kaprowicza z Ossówka, p. Platera z Osiecza Wielkiego, p. Czaplickiego z Borzymia i „Ogniska Kultury" z Brześcia Kujawskiego — reprezentowana też była — znana na całą Polskę — chlewnia zarodowa p. Feliksa Błędowskiego z Pomorzan, województwa łódzkiego.

Wszystkie wystawione sztuki to typowe okazy wielkiej białej rasy angielskiej — a na dowód ich wartości hodowlanej wystarczy chyba powiedzieć, że na 55 sztuk, — 27 zostało nagrodzonych jużto indywidualnie, jużto grupowo!

W dziale owiec wyróżniały się niektóre ładne okazy rasy „Merinos", „Rambouillety" i pół-krwi karakuły.

Z drobiu zwracały na siebie uwagę piękne białe zielononóżki pp. Ossowskich. Ponadto ogólnem zainteresowaniem cieszył się pokaz jedwabników, hodowli p. Pawła Blocha, właściciela małej własności, który bardzo uprzejmie udzielał wszelkich wyjaśnień, pokazywał poczwarki jedwabników w oprzędzie i różne narzędzia niezbędne przy tej hodowli, jak ramy wyplatane drutem i t. p., dając tem dowód zamiłowania i celowości swej pracy.

Słowem całość pokazu w Czerniewicach, jakkolwiek w małych ramach, daje jednak bardzo chlubne świadectwo tamtejszym rolnikom-hodowcom zrozumienia potrzeb rozwoju tej gałęzi rolnictwa, która winna stawiać Polskę na pierwszym miejscu wśród rolniczych krajów Europy. Kujawianie dumni mogą być z wyników swej pracy, a wszyscy, którzy tam dla zwiedzenia pokazu przybyli, odnieśli niewątpliwie to radosne uczucie, że chcąc poznać i widzieć wzorową hodowlę nie trzeba koniecznie wyjeżdżać aż za granicę i szukać materjału hodowlanego w Danji, Belgji, Holandji, ale można również dobry, a dużo tańszy materjał, nabyć w Polsce...

Jestem zdania, że należałoby by w tego rodzaju pokazach i wystawach, urządzanych w różnych stronach kraju, brały udział wycieczki zainteresowanych z innych dzielnic Polski, celem wzajemnego zbliżenia się i poznania gospodarstw danej okolicy, a wówczas z pewnością przekonaliby się o tej smutnej prawdzie, że: „cudze chwalicie, — swego nie znacie"....

Józef Korewicki.

Z Koła L. P. Towarzystwa Zootechnicznego we Lwowie. W środę dnia 6. czerwca b. r. odbędzie się XVIII. posiedzenie referatowe Tow. Zootechnicznego o godz. 17 w sali Zakładu Hodowli Akademji Medycyny Weterynaryjnej, przy ul. Kochanowskiego 61. parter na prawo. Referat wygłosi P. Michał Hollánder p. t. „Koń huculski".

Po referacie dyskusja i rozpatrzenie wniosków przedstawionych przez Zarząd Koła. Goście mile widziani.

Konkurs pługów motorowych. Staraniem Koła doświadczalnego Opole, Prezesa Związku Ziemian p. Juljusza Wolfartha z Kurzan, tudzież hr. Russockiego z Lipicy Dolnej odbył się konkurs doświadczalny pługów motorowych w majętności Lipicy Dolnej w pow. Rohatyńskim.

Do konkursu stanęło 8 ciągówek różnego typu. Zainteresowanie było poważne. Rolnicy nie zrażając się złą pogodą przybyli licznie witają się: hen odległe Komarno z oddalonym Tarnopolem i Trembowlą.

Na równi z uczestnikami rolnikami wzięły udział w konkursie Panie, wykonując skrupulatnie powierzoną im przez Kierownictwo Konkursu kontrolę nad sprawnością działania poszczególnych ciągówek.

Ciągówki, pomimo poślizgów na zbyt jeszcze mokrej a ciągle deszczem zwilżanej roli, pracowały bez zarzutu. Działalność motorów bardzo sprawna; szybkość zupełnie zadowalająca. Z konkurujących ciągówek, pod względem praktyczności, wywiązała się może najlepiej ciągówka „Gąsienicowa Stocka" pozostawiając po sobie na wygląd dobrze ułożoną skibę. Dobra i sprawna działalność prawie każdego do konkursu przybyłego motoru dowodzi nawybitniej, jak wielkie jest zrozumienie obecnej techniki w celu zastąpienia konia. Pomimo, że, każdy z uczestników biorący udział w Konkursie doświadczalnem wyniósł dobre przekonanie o pługach motorowych i ich działalności, to jednak zastanówmy się, czy mimo to należy redukować poczciwego konia, wywiązującego się z zadanej mu pracy w każdym terenie i dbajmy o poprawienie jego rasy i bytu.

Paweł Molin

Stan zasiewów w Niemczech. W ostatnich dniach ogłoszono urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów Rzeszy niem. Liczby oceny najważniejszych zbóż, według systemu pięciostopniowego przedstawiają się w porównaniu z latami poprzedniemi następująco:

Pszenica kwiecień 1928 r.: 3,2, kwiecień 1927 r. 2,5, kwiecień 1926 r. 2,8, kwiecień 1925 r. 2,6.

Orkisz kwiecień 1928 r.: 2,6 kwiecień 1927 r. 2,6, kwiecień 1926 r. 2,6, kwiecień 1925 r. 2,7.

Żyto kwiecień 1928 r.: 3,3, kwiecień 1927 r. 2,8, kwiecień 1926 r. 2,8, kwiecień 1925 r. 2,5.

Jęczmień kwiecień 1928 r.: 3,3, kwiecień 1927 r. 2,6, kwiecień 1926 r. 2,7, kwiecień 1925 r. 26.

(1 oznacza stan najlepszy, 5 najgorszy).

Zwiedzenie Leśniewa. P. Roman Lossow właściciel majętności Leśniewo na

Pomorzu, urządza w roku bieżącym bezpłatne pokazy swych pól w Leśniewie, mające na celu zapoznanie jak najszerszych kół rolników z wynikami uprawy roli przy zastosowaniu jego własnej metody rzadkiego siewu.

Pokazy będą się odbywać: dla włościan i szkół rolniczych co drugą niedzielę w godz. 15-tej, poczynając od dnia 3 czerwca, dla ziemian, profesorów wyższych uczelni itp. co środę o godz. 16-tej, poczynając od dnia 6 czerwca.

P. Lossow uprasza zwiedzających o uprzednie zgłoszenie listownie pod adresem: maj. Leśniewo pocz. Fałkowo pow. Gniezno.

Dojazd z Gniezna samochodem (18 km) lub ze stacji Fałkowo, na którą będą wysyłane, tylko w niedzielę, lorki na 80 osób.

Ilość koni w Polsce.

	1921 r.	%	1927 r.	%
m. Warszawa	5.502	100	8.540	155
w. warszawskie	286.094	"	343.088	120
" łódzkie	214.065	"	224.681	105
" kieleckie	261.699	"	283.859	108
" lubelskie	326.422	"	403.008	123
" białostockie	213.063	"	312.359	147
" wileńskie	79.882	"	205.388	257
" nowogródzkie	129.283	"	183.147	142
" poleskie	108.339	"	197.833	183
" wołyńskie	301.907	"	398.032	132
" poznańskie	273.744	"	298.887	109
" pomorskie	144.446	"	164.241	114
" śląskie	5.751	"	33.957	591
" krakowskie	146.915	"	162.573	111
" lwowskie	354.119	"	391.678	113
" stanisławowsk.	127.452	"	178.781	140
" tarnopolskie	222.583	"	380.300	126
Wojsko	79.442	"	57.869	074
Polska	3,280.608	"	4,128.221	126

W ciągu 6 lat ilość koni w Polsce zwiększyła się o 26 proc. Największy wzrost wykazują woj. Śląskie i Wileńskie. Jest to pozorne, gdyż statystyka 1921 r. nie obejmowała części Górnośląskiej oraz pow. Wileńsko-Trockiego i Święciańskiego. Następnie ilość koni najbardziej wzrosła na Wschodzie, gdyż w 1921 r. gospodarstwa tamtejsze po 6-letnich wojnach nie miały jeszcze normalnej ilości sprzężaju.

Wędrowna wystawa rolnicza Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego. Od kilkudziesięciu lat Niemieckie Tow. Rolnicze propaguje wytwory rolnictwa niemieckiego przez coroczne urządzane wystawy, mającej na celu podniesienie gospodarczych wartości w hodowli bydła i uprawie rolnej. W tym roku wyznaczono wystawę tę w Lipsku i to w czasie od 5 do 10 czerwca. Pomieszczona będzie na miejscu wystawowem, przeznaczonem do corocznych wystaw technicznych w Lipsku i ma objąć przestrzeń około 360.000 m². Przestrzeń ta świadczy o jej poważnych rozmiarach, powiększających się z roku na rok. Wystawa obejmować będzie działy: hodowli bydła, wytworów rolniczych, maszynowy przemysł rolniczy, nawozów sztucznych, oraz maszyn elektrycznych z ich zastosowaniem w gospodarstwie rolnem.

Na pierwsze miejsce wybija się dział maszyn rolniczych, który na przestrzeni 70.00 m² będzie obejmował około 7.500 rozmaitych maszyn i sprzętów rolniczych, wystawionych przez około 500 firm rolniczych. W dziale tym przewidziana jest pewna przetsrzeń na pokazy w czasie wystawy najnowszych w tej dziedzinie wynalazków.

Z innych działów na szczególną uwagę zasługuje dział hodowli bydła. Dział wytworów rolniczych obejmie przestrzeń 15.000 m² i będzie podzielony na 7 podziałów z około 200 stoisk wystawowych. Dział ten przedstawi całokształt wytworów rolniczych wraz ze środkami pomocniczemi, potrzebnemi do ich uprawy we wszystkich możliwych szczegółach. Liczba spodziewanych zwiedzających obliczona jest na 400 tysięcy osób.

Konkursy na wynalazki. Polska twórczość wynalazcza nie była dotychczas doceniana przez czynniki kierujące nawą życia gospodarczego, gdyż wskutek braku odpowiedniego kierunku w pracy naszych wynalazców triumfuje bezplanowość i brak organizacji.

Należy skonstatować ten fakt, że po części wina tkwi również w trudności znalezienia dróg do nawiązania stałego kontaktu wynalazców z codziennemi potrzebami życia, a i zapoznaniem przez przemysł i handel znaczenia wynalazków dla podniesienia ich obrotu i zdolności konkurencyjnej.

Dzięki zabiegom grona osób, zgrupowanych ideowo przy miesięczniku „Wynalazki i Odkrycia“ (Warszawa, ul. BrackaNr. 18), kilka poważnych firm zdecydowało się poszukiwać nowości na drodze konkursów dla wynalazców.

Szczegóły pierwszego konkursu dla wynalazców będą niebawem ogłoszone we wspomnianym miesięczniku.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

179. Rada Gminna uchwaliła podatek od psów wolno biegających w kwocie po 20 zł. Ponieważ chowam większą ilość rasowych psów, które niepodobna wiązać lub zamykać, dotyka mnie to dotkliwie, gdyż z całej gminy tylko ja to będę płacił. Nawiasem zaznaczam, że w żadnej innej gminie wiejskiej powiatu dotąd opłaty takiej niema.

Czy to słuszne i uzasadnione?

Z. S.

180. Dotychczas płaciłem z folwarku mego jako kolator 1/3 wydatków bieżących rocznych na cele konkurencji parafjalnej. W bieżącym roku Zwierzchność Gminna nałożyła na mnie obowiązek zapłaty 2/3 preliminowanej sumy, a tylko 1/3 na mieszkańców Gminy.

Czy to jest słuszne i uzasadnione? Jeżeli nie, jakie środki prawne przysługują przeciw temu wymiarowi?

Z. S.

181. Otrzymałem z Urzędu Gminnego nakaz płatniczy, abym do 1 września 1928 w trzech równych ratach zapłacił kwotę 787 zł jako prestację drogową na poprawę dróg gminnych po myśli ustawy drogowej z 10 grudnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 6 i z dnia 15 stycznia 1921 Nr. 59. Podatek gruntowy z dodatkami i progresją (dla 150 morgów) wynosi rocznie 903 zł 14 gr z czego zasadniczy państwowy prawdopodobnie 560 zł. W poprzednich latach płaciłem tylko nadzwyczajny podatek drogowy na rzecz Rady powiatowej w kwotach od 280 do 450 zł. W obrębie swoich gruntów mam przynajmniej 5 km dróg gminnych, które wyłącznie swoim kosztem utrzymuję, buduję na nich mostki nawet do 20 m rozpiętości. Jakie środki prawne przysługują przeciw temu wymiarowi?

Stały prenumerator

182. Obora z pustaków betonowych, zbudowana zeszłego roku okazała się bardzo dobrą, jedynie sufit z desek szczelnie ułożony (na strychu złożona jest pasza), pomimo kominów wyciągowych, w zimie jest pokryty wilgocią. Co należałoby zrobić aby tę wadę usunąć?

K. S.

183. W Nr. 19 Rolnika str. 303 „Ze Związku Ziemian we Lwowie“ jest ustęp L. 862 „O wymiarze opłat drogowych od gruntów“.

Mowa tam o okólniku z 19 lutego 1927 Nr. 842/27, którego punkt 4 powiada: „obciążenie opłatami drogowemi nie może przekraczać 75 proc. (zmieniono później na 100 proc.), przypadającego na płatnika zasadniczego państw. podatku gruntowego.

Zatem rozumię, iż od zasadniczego pod. gruntowego należy uiścić na drogi do Sejmiku 100 proc.

Tymczasem właśnie dziś odbieram nakaz płatniczy Z Wydziału powiatowego, w którym już nie napisano, ale wydrukowano, że od zasadniczego pod. grunt. w kwocie 1.436 zł 10 gr. należy opłacić 150 proc., t. j. kwotę 2.154 zł 15 gr. Gdzie zatem prawda? Po czyjej stronie racja? Czy Wydział powiatowy tak sobie 50 procencików dodaje, czy też informacja Związku Ziemian jest mylna? Czy wnosić rekurs (do dni 14 od 13 maja)! Klęska nieurodzaju ozimin, rzepaków itd. w pełni, dział podatkowy i różny inny coraz większy i dotkliwszy, a tu chaos i nikt nie wie co kiedy i za co ma płacić! W poprzednich latach zapłaciwszy podatki do 15 listopada, miał płatnik jaki taki spokój, obecnie tej zimy, otrzymaliśmy „dodatkowe“ najniespodziewańsze nakazy płatnicze z Wydziału Powiatowego, kiedy i jaki temu będzie koniec?

K. S.

184. W Nr. 17 Rolnika opisana jest maszynka do tuczenia drobiu. Czy posiada już ktoś u nas podobną maszynkę, i czy jest praktyczna, gdzie można nabyć i po jakiej cenie?

Stały prenumerator

184. Proszę o wyjaśnienie czy Gminy mają prawo i na jakiej podstawie mogą żądać furmanek do zwożenia materjałów na budowę szkoły. Od jakiegoś czasu opędzić się nie mogę wiecznym nakazom by posyłać po drzewo, po wapno, to znów po deski na kościół itd. Czy za te furmanki należy się wynagrodzenie i jakie? Nadmieniam, iż nakaz przychodzi nawet o 9-tej wieczorem po rozdysponowaniu robót, by na dzień następny już furmanki z 15 km w jedną stronę więc 30 rarem z powrotem odbyły!

K. S.

185. Po przyoraniu nawozu stajennego, na kilkuletni odłóg, w drugiej połowie maja br. wywiezionego, posiałem owies. Zapytuję czy owies ten można będzie zebrać na ziarno, gdy dojrzeje, czy może lepiej skosić go w stanie zielonym, na karm dla krów.

Prenumerator

ODPOWIEDZI

Akordowe dojenie krów

(Odpowiedź na pytanie 152)

Aby otrzymać możliwie dobre rezultaty z gospodarstwa wydojowego należy oddać nadzór doju jednemu odpowiedzialnemu pod każdym względem dozorcy. Ten sam dobiera dojarzy i opłaca ich,

jest przy paszy, jest więc odpowiedzialny za całość obory. W ten sposób są zorganizowane gospodarstwa wydojowe w Skandynawji. Umowę zrobić roczną, w której, prócz zwykłej płacy, jest jeszcze tantjema za nadwyżkę w udoju. Dozorca stajenny, który jest zainteresowany w udoju będzie sam starał się, aby możliwie niewielką ilością pomocników otrzymać jak najwięcej mleka. Stosowanie premji za każdy uzyskany litr ponad zwykłą normę dzienną jest również dobrym sposobem powiększenia udoju.

W gospodarstwach wydojowych za granicą, szczególnie w Danji, za dokładne wydajanie już dawno wprowadzono premje, osiągając doskonałe rezultaty. Dla przykładu podaję gospodarstwo w niższej Austrji, które zaprowadziło system premjowy dla dojarzy. Przed wojną gospodarstwo owe było na wskroś wydojowem, posiadało importy holendry o wydajności 9—10 l mleka dziennie na sztukę. Wskutek przyczyn związanych z wojną mleczność krów spadła, tak, że w r. 1922 dawały przeciętnie 6 l, a w r. 1923 wydajność podniosła się do 6‘9 litra. Przy końcu stycznia tegoż roku wprowadzono premje dojarskie i od tej chwili nastąpiła zwyżka. I tak: w pierwszym tygodniu w lutym sztuka dawała przeciętnie 7‘8 l (całkowitego udoju 5‘9), w drugim 8‘1 (6), w trzecim 8‘2 (6‘1) a w ostatnim 8‘3 (6‘3); w marcu 9‘7 (7‘9), 9‘4 (7‘4) i 9‘7 (7‘8) w ostatnich tygodniach tegoż miesiąca. Z powodu racjonowania dziennego, oraz zmiany paszy, wydajność podniosła się na 10‘7 (8‘2), względnie 11‘6 (8‘7), a średnia miesięczna wynosiła 12 l. W ciągu zaledwie trzech miesięcy produkcja wzrosła o 74, całego zaś przeciętnego udoju o 68‘5 proc. Po odciągnięciu pewnej nadwyżki, spowodowanej zmianą paszy, wzrost produkcji należy przypisać premjom. W ostatnich tygodniach stycznia doiło się 33 krów, które razem dały 865 l, w trzecim tygodniu kwietnia doiło się tylko 31, a dały 1720 l. Nawet mimo zmienionej paszy, widać tu jednakże olbrzymi skok, który musi się kłaść na karb pieczołowitości dojarza, uwydatniający się w dokładnem i starannem wydojeniu.

Jeszcze na jedną rzecz należy zwrócić uwagę: przy bardzo dokładnem dojeniu, otrzymuje się w bardzo dużym procencie tłuszcz w mleku, co nie jest bez wpływu na roczną ilość otrzymanego masła.

Cotla i Clark uczynili bardzo ciekawe doświadczenie, podzielili oni pół kg mleka na cały szereg kolejnych próbek i poddali analizie. W miarę zbliżania się ku końcowi dojenia otrzymali mleko o coraz to bogatszej zawartości tłuszczu. Mleko to wynosiło przeciętnie 4‘59 proc. a poszczególne próbki przedstawiały się następująco:

	1	2	3	4	5
próbka	1·76%	2·30	2·70	2·95	3·75
	6	7	8	9	10
	—	5.16	5·03	5·65	6·35

Technika obliczania nie nasuwa dużo trudności, należy tylko zwracać uwagę na pewne czynniki, mogące wywołać w produkcji, bez szczególnej zasługi samego dojarza, zmianę w powiększeniu ilości mleka; tak samo należy uwzględnić i zniżkę, nie wynikającą z winy dojarza, jak choroby, zmiany atmosferyczne i inne wpływające na obniżenie lektacji.

Należy więc określić pewną normę, za którą przyjmuje się dzienny udój; reszta ponad to jest ową nadwyżką. Główną dodatnią stroną premji jest szybki wzrost wydajności, dlatego wskazane jest wypłacanie premji tygodniowo, a nie miesięcznie lub nawet rocznie, bowiem nagrody często otrzymywane pobudzają personel dojarski do wytężającej pracy. Za podstawę do obliczenia używać centylitra. W obliczeniach, brać pod uwagę dwie rzeczy: 1) premja ma wynosić tylko pewną część ogólnej płacy dojarza, 2) musi być tak duża, aby przedstawiała pewną zachętę. Dobrą również zasadą jest wypłacanie personelowi za każdy centylitr ponad przyjętą przeciętną normę dzienną (np. 6‘5 litra), na końcu każdego tygodnia od 0‘5 — 1 proc. miesięcznej zapłaty. Polecenia godne jest wypłacanie premji nie tylko samym dojarzom, ale i dozorcy oborowemu, wówczas niema zazdrości, a jest ta korzyść, że kilka osób jest zainteresowanych w powiększaniu ilości mleka. *J. Królikowski*

Włóka drewniania

(Odpowiedź na pytanie 175)

Najprawdopodobniej chciałby pytający wyrównać pole, które obecnie przedstawia szachownicę najrozmaitszych cząstek po różnych uprawach i plonach spółkowych. Czy jednak przy pomocy włóki da się ten cel osiągnąć jest trochę wątpliwe. Nadawałaby się do tego przedewszystkiem kilkuletnia płaska uprawa. W roku pierwszym składy powinny wypaść w miejscu bruzd, przez co wypukłości na polu zmniejszą się. Reszty dokonać można broną lub włóką. Włókę drewnianą najlepiej sporządzić na miejscu w gospodarstwie. Sporządzić ją można z kwadratowych lub protokątnych belek drewnianych, które z czoła i od spodu opatruje się blachą lub żelazną kątówką. Szerokość robocza wynosić może do 2 m, a ilość belek do 4. Belki łączy się z sobą przy pomocy łańcuchów. Do pracy wymaganej przez pytającego lepiej nadawać się będzie włóka o belkach ciągłych nie dzielonych. Zaczepienie siły pociągowej umieścić należy nieco wyżej nad ziemią, a nie w połowie. Skutkiem tego będzie ona energiczniej ścinała nierówności, a dla spotęgowania przesuwania cząstek roli, można ją przez odpowiednie zaczepienie siły pociągowej, prowadzić ukośnie do kierunku pochodu koni, a nie prostopadle. Gdyby na miejscu były do dyspozycji szyny lub trawersy żelazne z nich również w ten sam sposób można wykonać włókę. Model najprostszej włóki znajduje się w podręczniku prof. Biedrzyckiego, p. t. „Maszyny i narzędzia do uprawy roli“.

Dr. Michał Wójcicki

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

O znaczeniu większej własności ziemskiej i ziemiańskiej pisze p. Jan Stecki w „Kurjerze Warszawskim“. Zaznaczywszy jakie różnice zachodzą między konstrukcją gospodarki własności większej w porównaniu do mniejszej, przyczem na podkreślenie specjalnie zasługuje znacznie wyższy stopień intenzywności tej pierwszej w porównaniu do drugiej, a dalej fakt, że gospodarstwa drobne, będąc prowadzone głównie w kierunku produkcji zwierzęcej muszą znaleźć zrównoważenie w produkcji roślinnej, w którym to kierunku pracują gospodarstwa większe, wyciąga wnioski następujące:

> Wszystko, co powiedziano wyżej, wystarcza do zrozumienia roli i ważności gospodarczej ziemiaństwa, jako warstwy społecznej, reprezentującej własność folwarczną i chociaż może nie dotyczyć jednostek, źle albo niedbale spełniających swe gospodarcze funkcje, przecież uzasadnia rację bytu całości, która na poczekaniu i doraźnie przez nikogo nie może być zastąpiona. Nikt nie zaprzecza, że rozwój dziejów wywołuje radykalną przemianę stosunków, i nikt też nie może kłaść tamy postępowi tych przeobrażeń, chodzi wszakże o ich tempo. W życiu społeczeństw zbytnie przyśpieszanie szybkości procesów jest czynem rewolucyjnym, co zaś znaczy doraźne ich skrócenie, tego przykładem jest Rosja.
>
> Ale można znaleźć także rację bytu ziemiaństwa w dziedzinie społecznej. Jest ono jedynym i nie zastąpionym przewodnikiem kultury w środowisku wiejskiem, a wpływ jego więcej znaczy, niż najbardziej nawet intensywna akcja państwowa. Będzie ona zawsze nosiła znamiona biurokratyczne, gdyż jej agentami mogą być tylko płatni urzędnicy, w rzadkich jedynie wypadkach związani tożsamością obyczaju oraz współżycia z masami włościańskiemi. Zapewne nie trzeba twierdzić, że do spełnienia tej misji konieczna jest duża ilościowo warstwa ziemiaństwa, lecz pewien jej odsetek odgrywa rolę inicjatywy i zaczynu, stanowiącego o natężeniu procesów kulturalnych na wsi. Nie można utrzymywać, iż to jest pogląd subjektywny lub kastowy, skoro znalazł uznanie i wyraz w projektach reformy niemieckiej, urobionych pod przeważnym wpływem działaczy socjalistycznych, jak również nie należy twierdzić, że Polska ma w tej dziedzinie jeszcze bardzo wiele do stracenia, skoro odsetek własności folwarcznej u nas nieznacznie przewyższa stosunek francuski, niemiecki lub włoski. Zdaje się, że naturalny bieg ewolucji już w najbliższym czasie doprowadzi do zniknięcia tylu gospodarstw folwarcznych, że pozostaną jedynie placówki cenne i godne nie uszczuplenia, lecz ochrony.

O udziale rolnictwa w bilansie handlowym Polski pisze H. S. w „Kurjerze Poznańskim, przyczem na podstawie szczegółowej analizy cyfr wywozu i przywozu ogólnego, w porównaniu do rolniczego i nierolnego, dochodzi do przekonania, że:

> Jak wynika z powyższych zestawień, bardzo wiele poszczególnych pozycyj naszego bilansu rolniczego przedstawia się korzystnie. Obrót artykułami rolniczemi z zagranicą dał w ciągu ostatnich czterech lat saldo czynne, gdy tymczasem obrót nierolniczy stanowi pozycję bierną. Równowaga bilansu płatniczego wymaga natomiast w naszych warunkach czynnego bilansu handlowego. Ponieważ jednak wobec potrzeb inwestycyjnych i trudności konkurencyjnych obrót arktykułami nierolniczemi będzie zapewne jeszcze przez długi czas stanowił pozycję bierną w naszym bilansie handlowym, przeto jasnem jest, że przedewszystkiem wzmożenie wywozu rolniczego pozwoli utrzymać czynne saldo bilansu handlowego i zrównoważyć bilans płatniczy. Z tych zaś przesłanek wynika, że przedewszystkiem podniesienie rolnictwa, hodowli i przemysłu rolnego powinna mieć na celu nasza polityka gospodarcza.

Z przyjemnością przychodzi nam zanotować korzystną opinję, jaką o naszem

dba o czystość stajni, wydaje względnie rolnictwie mają cudzoziemcy. Bo oto, jak czytamy w „Rozwoju", kierownik delegacji polskiej na zjazd Agrarjuszy w Pradze, Prezes tamtejszego Centralnego Towarzystwa Rolniczego p. Inż. Putz udzielił jednemu z dziennikarzy w specjalnym wywiadzie szczegółowych informacyj co do stanu rolnictwa w Polsce, z czego poniżej podajemy, co następuje:

W Polsce, rolnictwo rozwija się wspaniale, specjalnie olbrzymie postępy wykazuje hodowla zbóż i inwentarza. Zapotrzebowanie nawozów sztucznych wzmaga się stale, przez co powiększa się produkcja, a z nią dobrobyt państwa. Wzrost produkcji pozwala rolnictwu sprostać stosunkowo wysokim podatkom. Zbyt wysokie obciążenie rolnictwa nie jest wskazane, bowiem zmniejszyłoby ono kapitał obrotowy, a co zatem idzie, produkcję. Hodowla zbóż i nasion buraczanych zrobiła w ostatnim czasie w Polsce tak wielkie postępy, że o ile chodzi o nasiona szlachetne, rolnictwo polskie uniezależniło się zupełnie od zagranicy, może nawet nasiona szlachetne w wielkich ilościach eksportować zagranicę. W ostatnich latach wzrosła w bardzo wielkim stopniu produkcja i eksport masła. W Londynie i Berlinie ma masło polskie znakomitą markę i jest na rynkach tych bardzo poszukiwane.

Ceny polskich produktów rolnych są w porównaniu z cenami produktów innych państw europejskich najniższe, wobec czego śmiało powiedzieć można, że pod względem żywnościowym jest Polska najtańszym krajem w Europie. Jeżeli rozwój rolnictwa polskiego wzmagać się będzie nadal w tem tempie, co w ostatnich 10-ciu latach, to nawet na wypadek większego nieurodzaju Polska będzie samowystrczalna, co dla państwa jest rzeczą nadzwyczajnej wagi. *bj.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających.

4 buhajki, roczne, czerwono-polskie. Zarząd dóbr Łososina, p. Tęgoborze, ad N. Sącz. 96

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ciekawą sytuację obserwować można obecnie na rynku zbożowym Rosji Sowieckiej. Jak wiadomo bolszewicki system gospodarki społecznej, tak jak wogóle, tak też i w obrocie handlowym zbożem wytworzył, nie stosowane zresztą rzecz jasna nigdzie indziej, systemy handlu przejawiające się przedewszystkiem w zmonopolizowaniu zarówno zakupu jak też i sprzedaży w rękach ad hoc stworzonej organizacji o charakterze ściśle urzędowym i wchodzącej w skład najistotniejszych organów państwowych. Prowadzona przez tę organizację sowiecka gospodarka zbożowa polega na ustalonym każdocześnie systemie skupu i sprzedaży zboża, którego nadwyżka po zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego przeznaczona jest na eksport. I o ile w handlu wewnętrznym pomimo niedopuszczalności, a nawet i surowej karalności prywatnego handlu zbożem — nierzadko zdarzają się rzeczywiście wypadki obejścia obowiązujących przepisów — o tyle przy tamtejszym eksporcie zbóż stanowczo jakkolwiek inicjatywa prywatna jest wykluczona i wszelkie indywidualne transakcje eksportowe wręcz uniemożliwione. Wedle tych zasad cała Rosja podzielona jest na dwa typy okręgów, a mianowicie okręgi konsumpcyjne i okręgi produkcyjne, zależnie oczywiste od tego jaki dana część kraju posiada charakter gospodarczy. Każdy z tych okręgów ma w okresach kwartalnych dostarczyć Państwu ściśle określonego kontyngentu zboża, którego nadwyżka po odpowiednim zaaprowidowaniu miast, przeznaczona jest na eksport. I ten właśnie moment eksportu stanowi w zagadnieniu omawianem punkt najistotniejszy. Cały plan gospodarczy dzisiejszej Rosji sowieckiej opiera się przedewszystkiem na natężeniu eksportu i na wypływającym z niego stopniu dopływu do kraju pieniędzy z zagranicy. Ponieważ zaś obecne położenie gospodarcze Rosji i dzisiejsze jej systemy pracy są tego rodzaju, że jako nadwyżkę dla eksportu wytworzyć mogą jedynie tylko surowce i produkta rolne, przeto nic dziwnego, że władze sowieckie właśnie na tej gałęzi eksportu całą swą pracę gospodarczą opierają i na normalne rozwinięcie całej akcji skupu zboża specjalną kładą wagę. Tymczasem jednak wydarzenia czasów ostatnich, bardzo poważnie plany rządców sowieckich pokrzyżowały, co specjalnie zauważyć się daje w ostatnim kwartale zakupu zboża. Przedewszystkiem bowiem dopiero w tym okresie okazało się niewątpliwie, że jakkolwiek kampanja r. 1927 pod względem zbiorów żyta była przeciętna, to jednak pod względem pszenicy dopisała ona bardzo słabo, tak, że nie do pokonania zachodzą nieraz trudności w skupieniu takiej ilości tego gatunku zboża, jaka jest koniecznie Sowietom potrzebna do dopełnienia planów odnośnie do ich bilansu handlowego. W związku z tem przyszła nagła potrzeba poczynienia gwałtownych zmian i przesunięć w ustalonej i usankcjonowanej polityce eksportowej i w związku z tem też przyszła konieczność bardziej krytycznego zbadania, czy też rzeczywiście stan zapasów krajowych jest tak słaby, że na dopełnienie z góry ułożonego planu gospodarczego nie pozwala. I przeprowadzona ta rewizja rzuciła dalsze wielce charakterystyczne światło na następstwa i skutki jakie pociąga za sobą bolszewicki regime rządzenia państwem. Otóż okazało się, że producent rolny rosyjski, posiada dzisiaj jeszcze znaczne stosunkowo zapasy zbóż, ale oddać państwu ich nie chce, ponieważ nie może wzamian zato otrzymać towarów przemysłowych jemu potrzebnych. Już raz na tem miejscu zwróciliśmy uwagę na panujący w Sowietach głód wytworów przemysłowych, którego ani nie odbudowana jeszcze należycie wytwórczość rodzima, ani też znacznie skrępowany i ograniczony import, zaspokoić nie mogą. Nieda się zaś zaprzeczyć, że dzięki światowej konjunkturze cen na zboże sytuacja materjalna a tem samem i zdolność nabywcza rosyjskiego producenta rolnego znacznie się wzmogła. Z tem ostatniem zaś w parze idzie i wzrost zapotrzebowania artykułów przemysłowych, których jednakowoż za pieniądze otrzymać nie może, a łatwiej zaś otrzymuje za produkt surowy tj. za zboże. W ten też sposób nawracać zaczyna w Rosji dzisiejszej pierwotny i prymitywny system gospodarki wymiennej, energicznie i gorąco nota bene przez władze sowieckie zwalczany. Należało się więc chwycić środków, któreby istniejące zapasy zbóż rzeczywiście wydobyły do obrotu i któreby umożliwiły wykonanie i dotrzymanie ułożonego planu gospodarczego. Środkami zaś temi nie mogło być nic innego jak tylko stosowanie daleko idących represji wobec producentów rolnych. I represje te akcję skupu zboża w ostatnim kwartale silnie cechują. Na plan pierwszy rzecz jasna poszła akcja rygorystycznego ściągania wszelkich zaległości podatkowych, jak też i niemniej licznych wkładek z tytułu przymusowego należenia do najrozmaitszych organizacyj społecznych. W ten sposób starano się środkami sztucznemi zmusić producenta rolnego do rzucenia znaczniejszej części swych zapasów na rynek zbytu i do zwiększenia tem samem znacznie ograniczonej podaży. Pozatem jako skuteczny środek wydobycia potrzebnej do obrotu ilości zboża zastosowano masową podaż na wsi artykułów przemysłowych, co również zamierzony skutek w stopniu znacznym osiągnęło. Nie należy jednakowoż zapomnieć, że zastosowanie środka ostatniego nastąpić mogło jedynie tylko z równoczesną szkodą dotychczasowego konsumenta fabrykatów tj. miasta. Wobec ograniczonej bowiem ilości w obrocie wytworów przemysłowych, zaspokojenie potrzeb wsi nastąpić mogło jedynie przez odpowiednie przesunięcie miejsca podaży.

Zarówno wymienione, jak również i inne jeszcze dalsze środki doprowadziły ostatecznie do tego, że ukryte dotychczas zapasy zbóż ostatecznie ruszone i na światło dzienne wydobyte zostały. Zaistniały więc kryzys w akcji skupu zboża chwilowo pokonano i grożące niebezpieczeństwo zażegnano. Niema jednak gwarancji czy przyszłość najbliższa i dalsza analogicznych niespodzianek ze sobą nie przyniosą, owszem na podstawie wielu poszlak nie bez uzasadnienia przypuszczać można że niespodzianki te i nadal trwać będą, przyczyniając się wydatnie do ostatecznego bankructwa bolszewickich systemów gospodarki.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 19 V 1928.	
Pszenica	6·17
Żyto	6·40
Jęczmień brow.	6·30
Jęczmień przem.	6·22
Owies	6·12
Hamburg 19 V 1928.	
Pszenica	6·15
Żyto	6·73
Owies	6·10
Liverpool 19 V 1928.	
Pszenica	5·90
Nowy York 18 V 1928.	
Pszenica	6·17
Żyto	5·55
Jęczmień	5·05

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 19 V 1928.	
Pszenica	59·00—00·00
„ pomorska	00·00—00·00

Żyto	52·50—53·00
Jęczmień brow.	53·00—00·00
Jęczmień przem.	49·00—00·00
Jęczmień past.	47·50—00·00
Owies	48·00—00·00

Lwów 19 V 1928.

Pszenica dworska	57.00—00·00
Pszenica zbior.	55·50—00·00
Żyto	49·75—50·75
Jęczmień brow.	45·00—00·00
Jęczmień przem.	41·00 42·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	46·00—00·00

Poznań 19 V 1928.

Pszenica	51·50—00·00
Żyto	50·50—00·00
Jęczmień brow.	49·00—51·00
Jęczmień przem.	48·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	42·50—00·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 30 V 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w życie po cenie w ramach dotychczasowych notowań. Poza Giełdą zwiększony popyt za sianem przy słabej podaży z powodu wyczerpanych zapasów. Otręby pszenne nieco spadły w cenie. W handlu mąką zastój.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 57·00—58·00 pszenica kraj. zbiorowa 55·25—56·25, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49·75—50·75, jęczmień małop. brow. 670 gr. 43·50—44·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 39·00—40·00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 42·75—43·75, kukurydza rumuńska 40·00—40·50, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 65·00—70·00, fasola kolor. 48·00—50·00, krasa 60·00—65·00, groch ⅓ Wiktorja 63·00—68·00, groch polny 52·00—57·00, bobik 40·00—41·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 32·00—36·00, siano słodkie krajowe prasowane 13·00—14·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 51·75—53·25, len 71·25 73·25, łubin niebieski 23·00—24·00, rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 92·00—93·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 82·00—83·00 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75·00—76·00, grysik kukurydziany 66·00—69·00, mąka kukurydziana 49·00—51·00, otręby żytn. netto bez worka 29·75—30·25, otręby pszenne netto bez worka 29·00—29·50, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 91·00—93·00, kasza jaglana 91·50—93·50, kasza jęczmienna 67·50—69·50, pęcak 67·00—68·00, proso krajowe 49·00—50·00, makuchy lniane 49·00—50·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 190·00—220·00, mak niebieski 110—120, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1·65—1·70, worki używ. dobre za szt. 1·50—1·60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 18 V 1928. Pszenica: dworska 57·00—58·00, targowa 56·00—56·50; żyto: dworskie 53·00—54·00, targowe 52·00—53·00; jęczmień: na krupy 46·00—47·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 45·00—46·00; owies: dworski 48·00—49·00, targowy 47·00—48·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 60·00—65·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 60·00—62·00, krasa długa 63·00—65·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 45·00—48·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 43·00—44·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 28·00—29·00, niebieski 27·00—27·50; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 22·00—24·00, średnie 18·00—20·00, kwaśne 14·00—15·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 26·00—28·00; słoma żytnia długa 13·00—14·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 45% gł. 89·00—90·00, 45% grys. 92·00—93·00, 50% pszenna krak. 87·00—88·00, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 77·00—78·00, 65% 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 33·00—34·00, pszenne 33·00—34·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 60·00—61·00; siekanka 61·00 do 62·00; pobielanka 66·00—67·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 8·00—9·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 18 V 1928.— Pszenica 60·00—00·00, żyto 52·00—00·00, jęczmień 50·00—00·00, owies 50·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 12—00.

W STANISŁAWOWIE dniu 24 V 1928 r. — Pszenica 59·64, żyto 50·71, jęczmień 43·33, owies 42·41, kukurydza 45·85 ziemniaki 8·00—10·00, hreczka 53·00—00·00, proso 50·66—00·00, groch polny 53·33—00·00, groch Wiktorja" 78·33—00·00, bobik 43·66—47·50, fasola kolorowa 53·75—00·00, fasola biała 63·75—00·00, siemie konopne 72·00—75·00, siemie lniane 73·00—76·00, wyka 45·00—00·00, łubin 43·00—00·00, marchew 00·50—00·80, buraki ćwikłowe 00·35—00·50 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·50—00·75, czosnek 0·80—0·00, siano łąkowe 00·00, polne 00·00, lasowe 00·00, koniczyna 00·00, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 0·00, na sieczkę 0·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

W CHYROWIE dnia 11 V 1928 r. za 100 kg: Pszenica 60·00—65·00, żyto 55·00 do 58·00, jęczmień 50·00—55·00, owies 48·00 do 52·00, ziemniaki 15·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 21 V 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 540—570, koniczyna czerwona 300—380, koniczyna biała 230—350, koniczyna szwedzka 320—380, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 200—245, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 100—120, inkarnatka 000—000, przelot pospolity 260—300, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 130—145, Trawa kupkowa 320—390, tymoteusz 80—120, seradela 31—35, wyka latowa 40—45, peluszka 42—46, wiczka zimowa 00—00, groch Wiktorja 85—100, groch polny mały 54—60, groch ziel. Folgier 70—80, gorczyca 65—72, rzepik latowy100—130,tatarka50—60,konopie110—125, siemię lnian.90—100, proso 48—52, mak niebieski 110—120, mak biały 140—150, łubin nieb. 25—27, łubin żółty 26·50—29·50.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 19 V — 26 V 1928.

Wynosił spęd: wołów 00 sztuk, buhaji 48 sztuk, krów 295 sztuk, jałownika 8 sztuk, razem 351 sztuk; cieląt 964 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 3 sztuk. Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000 000—000 gr, buh. 155—160, 140—150, 000—000 gr, krowy 165—170, 155—160, 000—120 gr jałownik 162—170, 140—160, 000—000 gr, cielęta 112—131 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 000—160 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 20·00—26·00 zł, siano II. 11·00—18·00 zł, słoma 7·00—11·00— zł, koniczyna 29·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·86 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·82 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 36·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 12—18 V 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 113 do 185 gr, woły 137—190 gr, krowy 083—180 gr, jałownik 120—187 gr, cielęta 135—205 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 185—230 gr, bitej wagi: 230—290 gr.

Na targ spędzono: buhaji 175, wołów 155, krów 167, jałówek 97, cielat 907, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 1410, razem 2911 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3·00, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 3·10 zł.

Ceny koni w Krakowie w dniu 15 V 1928: Konie lekkie pojazdowe 450—900 zł, robocze 250—500 zł, rzeźne 60—120 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 18 V 1928. Płacono za bydło zł. 1·35—0·00, barany 0·00, cielęta 0·97, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·95.

Na targ przypędzono 43 sztuk koni, 149 sztuk bydła, 254 świń dużych i 408 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 24 V 1928. Płacono: bydło od 120—160 gr, cielęta od 110—145 gr, świnie od 140—235 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 18 V 1928 r. Płacono: bydło od 0·90—1·40, cielęta od 1·00—1·40, świnie rzeźne od 1·40 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 18 V 1928. Ogólny spęd wynosił 1001 sztuk, w tem 272 sztuk bydła, 37 sztuk cieląt, 136 sztuk koni, 240 sztuk świń, 316 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·90 zł, świnie 1·60—0·00 zł.

W CHYROWIE w dniu 16 III 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·50—1·90.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 1 VI 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 7·00—0·00, karpie żywe 6.00—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 5·00—0·00, leszcze i karasie 4·50, drób 3·50—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 31 V 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—5·80 w detalu 6·00—6·20 kuchenne 5·40—0·00 Mleko 40 gr. Jaja 14 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 6·30, formowane 6.40, kuchenne w blokach 5.80, formowane w detalu 6·80, w blokach 6·60 Jaja po 00 gr. Mleko 40 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

OGŁOSZENIA

4 buhaje czarne z białem srokate, pełnej krwi rasy fryzyjskiej, z rodowodem Małop. T-wa Rolniczego, od roku do półtoraroczne, ma na sprzedaż: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 6616

Agronom z wyższem wykształceniem teoretycznem, z praktyką w Niemczech, Czechach, 8 tat na posadach w Polsce, poszukuje posady od 1 lipca posady na ordynarję, bez pensji, tylko procenta od produkcji, kaucja 20 000 zł. Tylko do większego majątku. Łaskawe zgłoszenia do Rolnika pod „Energja i Rutyna 6687“.

Kupię capa czystej rasy saaneńskiej. Zgłoszenia pod „Cap“ do Redakcji „Rolnika“. 6698

Kupię cztery mleczne krowy i jednego stadnika rasy zachodnio-fryzyjskiej. Zgłoszenia pod „Fryzy“ do Redakcji „Rolnika“. 6699

Zarząd dóbr Liczkowce, poczta Horodnica, sprzeda traktor „Deeringa“ z 4 skibowym pługiem 15/3 H.P., mało używany, w ruchu, 30% opustu z ceny zakupu. 6697—26

Rządca, Ślązak, kawaler, z 20-letnią praktyką na Śląsku i w Małopolsce, zmieni posadę, lub obejmie poręczającą administrację. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Dyr. Delong, Nadyby, Wojutycze. 6673

Motor ropny 18—20 km, możliwie przewoźny, kupi: Zarząd dóbr Koropiec, p. loco. 6672

Pierwszorzędna obora simentalska Ordynacji Przeworskiej, sprzeda buhaja czteroletniego, swojego chowu, od krowy dającej 4900 l. mleka rocznie. 6664—22

Poszukuję dzierżawy terenu pod gospodarstwo rybne, paręset morgów, które urządzę swoim kosztem. Oferty do Administracji Rolnika pod „Gospodarstwo rybne 6663“. —26

Zarząd dóbr Szebnie, p. Moderówka, poszukuje używanych Fordsonów w dobrym stanie. 6657—23

Rutynowanego kowala dworskiego, dobrego podkuwacza koni, w wieku od 35—45 lat, poszukujemy na ordynarję od 1-go lipca. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, przesyłać pod adresem: Zarząd dóbr Poturzyce, p. Sokal. 6659—23

Makuchy lniane i konopne, pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie: Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana 31. 6326

Administrator - rolnik, długoletnia praktyka, energiczny, godny zaufania, chlubne świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia: Jan Dąbek, Dzików, poczta Tarnobrzeg. 6682—24

Rządca-ekonom, lub starszy adjunkt gospodarczy, kawaler, energiczny, z dłuższą praktyką, potrzebny od 1/VII. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia, nadsyłać do Zarządu folwarku Paszkówka, p. Wielkie Drogi. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6679

Chlewnia zarodowa wielkich białych świń angielskich w Uchercach Niezabitowskich, poczta Gródek Jagielloński, przyjmuje zamówienia na knurki i loszki w wieku od 2—6 miesięcy, szczepione przeciw różycy. 6683—25

Pisarza do prowadzenia ksiąg, pomocy w gospodarstwie, potrzebuję od 15/VI. Zgłoszenia z podaniem warunków: Zarząd dóbr Załuż. 6683

NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE
i GOSPODARSKIE

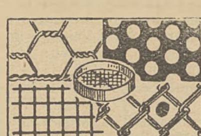
z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL
SKŁAD NASION
Lwów, ul. Rutowskiego 3

CENNIKI szczegółowe wysyłam na żądanie. 6180

POD JESIENNE ZASIEWY JEST
TOMASYNA
NAJTAŃSZYM i NAJSKUTECZNIEJSZYM NAWOZEM FOSFOROWYM
NAJWIĘKSZE KORZYŚCI PRZY SPROWADZANIU W MAJU i CZERWCU
·OSZCZĘDNOŚĆ WIELKA·
·DOGODNY KREDYT·
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.
PROSPEKTY i CENNIKI DARMO i OPŁATNIE

Dekoracje wnętrz,
tapety, firanki, kluby, salony, materje meblowe
T. KYSIAK i Synowie, Lwów
Sklep pl. Smolki 4 — Zakłady Kościuszki 20
Tel. 40-09 Tel. 19-85
6082



Siatki druciane do ogrodzeń, młynów, okien. Rafy. Sita. Pasy skórzane wiedeńskie i belgijskie. Pasy wielbłądzie. Liny druciane.

I. KONRAD LWÓW Hetmańska 22.
Telefon 49-83. 6508—24

LEŻAKI od 12 zł
Wyroby koszykarskie
KILIMY ZABAWKI
Sztuka ludowa

Filja: LWÓW
Halicka 5 Telefon 30-32
Kopernika 11 Telefon 26-09

LUDWIK HEGEDÜSS
6647—26

Kapelusze
w nowych fasonach i kolorach, z fabryk światowej sławy
Mossant, Vallon & Argot, P.&C. Habig, Borsalino

POLECA W OGROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PLAC MARJACKI 11
6560

LAS
JODŁA i ŚWIERK
z prawem wyrębu rocznie 10.000 m^3 lub więcej, poszukuje do nabycia poważna firma francuska. Zgłoszenia pod „Las świerkowy 6691“ do Administracji „Rolnika“.

Rok założenia 1887.
WILHELM HASS
Lwów, ul Gródecka 25.
Tel. 42-29.
Pasy do maszyn gospodarczo-rolniczych, dla młynów, tartaków. Pierwszorzędny wyrób z kruponów belgijskich, francuskich, czeskich oraz wiedeńskich, — Troki do szycia pasów.
Ceny niskie. Warunki dogodne.
6515—25

Dr. OWIŃSKI
DENTYSTA 5848
ul. Halicka 21 *Telefon 39-55*

Najtańszy popęd dają
GAZOWNIE
na **KOKS** lub **DRZEWO**
dla motorów ssąco-gazowych

Generalne **naprawy motorów, lokomobil, maszyn rolniczych** i t. p. 6675
Montaże kompletnych objektów przemysłowych (młynów, gorzelń, tartaków i t. p.)
Konstrukcje żelazne
Zbiorniki o każdej pojemności

ZAKŁADY DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO
J. ZACZKOWSKI i ST. DUBIŃSKI
Lwów, Kr. Leszczyńskiego, 32